Rok 1872. Kraków, sobota 11 maja. Nr. 106.

KRAJ

Dziennik K J wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairic de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 10 maja.

Pomimo uspakających zapewniań ze strony hr. Arnima i najlepszych na pozór stosunków Niemiec z Francją, postać rzeczy w Europie jednak nieulegnie najmnieszéj zmianie. Fakt nadzwyczajnych wysileń i ofiar na cele wojenne pozostanie i nadal jedną z najsmutniejszych stron dzisiejszéj cywilizacji europejskiéj. Tak szumnie głoszony przez zwycięzców roku 1870 — 1871 tryumf cywilizacji i pokoju nad „barbarzyństwem i szowinizmem“ mocno zawiódł tych, którzy choć na chwilę wierzyli w ekspektoracje upojonych szałem zwycięztwa Niemców. Zaprawdę, cóż cywilizacja mogła na tém zyskać, że przewaga polityczna przeszła od jednego państwa do drugiego silniejszego pod względem militarnym i również skłonnego do wojny? Owszem skutki są wręcz przeciwne oczekiwanym. Zamiast tyle upragnionych skutków pokoju, Europa zbiera gorzkie owoce zbrojnego pokoju, który przybiera coraz bardziéj zatrważające rozmiary. — Niewahamy się nawet twierdzić, że zbrojny pokój napoleoński był mo że mniéj niebezpieczny dla spokoju Europy i interesów cywilizacji, niż obecna epoka pokoju inaugurowana zwycięztwami Niemców. Szowinizm Francji ostatniemi czasy zagrażał już tylko swym zareńskim sąsiadom, podczas gdy dzisiejszy pruski jest niebezpiecznym rzec można dla całéj Europy. Marzenia Niemców o ich naturalnych granicach słusznie mogą niepokoić wszystkich prawie sąsiadów.

Francja, Austrja, Rossja nie mówiąc już o pomniejszych państwach jak Szwajcarja, Belgja, Holandja i Danja mają dosyć uzasadnione powody do obawiania się chciwości i zaborczości niemieckiéj.

Trudno bowiem powiedzieć, jak daleko mogą sięgnąć granice téj wielkiéj niemieckiéj ojczyzny, jeżeli dziś w większéj części broszur i pism politycznych napotykamy najniedorzeczniejsze o niéj pojęcia. — Przy dzisiejszém usposobieniu Niemców tego rodzaju propaganda może pociągnąć za sobą zgubne następstwa. Buta niemiecka i wysokie rozumienie o swéj wyższości cywilizacyjnéj zdaje się niepojmować całego ogromu nieszczęść, jakie mogłyby ściągnąć na Europę usiłowania Niemiec do zdobycia swych urojonych granic naturalnych.

Pod wieloma względami cesarstwo niemieckie dziś odgrywa rolę Francji napoleońskiéj. Też same zapewnienia pokoju obok nadzwyczajnych uzbrojeń, też same szumne frazesy o wyższości cywilizacji łechcące próżność narodową, i nareszcie, o wiele przechodząca szowinistów drugiego cesarstwa, skłonność do szerzenia się w naturalnych lub historycznych granicach.

Nie mamy bynajmniéj zamiaru przepowiadać cesarstwu niemieckiemu losu Francji napoleońskiéj, lecz nie da się zaprzeczyć, że pod tym wspaniałym gmachem kryje się robak zniszczenia.

Gdyby zwycięstwa niemieckie były istotnie zwycięstwem cywilizacji i urzeczywistnieniem ideałów narodu niemieckiego, które niestety kryją się tylko w stosach książek a nie w sercach i umysłach dzisiejszego pokolenia, cesarstwo niemieckie nie traciłoby tak olbrzymich środków na „na narzędzia śmierci i zniszczenia,“ a dałoby przykład powszechnego rozbrojenia się. Już dawniéj Prusy oprócz floty na cele wojskowości poświęcały 62% swego rocznego dochodu, a teraz nie tylko powiększono budżet wojenny, ale uzbrojenia pochłaniają nawet znaczną część owéj 5 miljardowéj kontrybucji.

To już nie jest wyrazem uczucia samozachowawczego, lecz groźbą dla wszystkich mocarstw, — które miały nieszczęście kiedykolwiek wkroczyć w granice naturalne Niemiec.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 do końca marca 1872.*

Wydział krajowy przyjął do wiadomości następujące sprawozdanie deputacji, składającéj się z jo. ks. Leona Sapiehy, marszałka krajowego, jjww. Juljana Ławrowskiego, wice-marszałka sejmowego i Oktawa z Siemuszowy Pietruskiego, zastępcy jo. ks. marszałka krajowego w wydziale krajowym, deputata i referenta spraw szkolnych, wysłanéj przez wydział krajowy do Jego c. k. Apost. Mości Najjaśniejszego Pana z adresem dziękczynnym z powodu założenia akademji umiejętności w Krakowie.

Po przemówieniu jo. ks. marszałka, odczytał adres w. deputat Pietruski. Najj. Pan przyjął tak adres, jako też i deputację bardzo łaskawie i podniósł w nader żywych wyrazach całą doniosłość akademji umiejętności dla kraju, poczém zwrócił się do wicemarszałka w. Ławrowskiego i wyraził mu szczególniejsze zadowolenie z tego, iż widzi go w téj deputacji, a otrzymawszy od niego (w. Ławrowskiego) oświadczenie, iż Rusini przyłączają się do wynurzenia wdzięczności w adresie wyrażonego, odezwał się Najj. Pan daléj do niego następującemi słowami: „Wiadomo mi już oddawna, iż pan wstąpiłeś na drogę pojednania. Jest to jedyna droga, na któréj nietylko pomyślność kraju, lecz także rozwój narodowości ruskiéj są możliwe. Narodowość ruska winna się rozwijać tylko w granicach obowiązujących ustaw. Wszelka dążność do rozwoju na innéj drodze — z pominięciem tych ustaw — nietylko jest niewłaściwą, lecz może doprowadzić do wręcz przeciwnych wyników.“ Na to odpowiedział w. Ławrowski, że my Rusini dążymy zawsze do zgodnego postępowania, a do rozwoju naszéj narodowości rzeczywiście tylko na podstawie obowiązujących urządzeń i ustaw i pragnęlibyśmy ją wiernie z Austrją i w Austrji na wyższy stopień oświaty wynieść. Najj. Pan zaś zachęcał w. Ławrowskiego do stanowczego wytrwania nadal na téj drodze pomimo wszelkich trudności, na jakie napotkać może.

Następnie przedstawił jo. ks. marszałek Najj. Panu w. deputata Pietruskiego, jako referenta spraw szkolnych tak w wydziale krajowym, jako téż i w krajowéj radzie szkolnéj, którego Najj. Pan o stanowisko i rozwój szkół w kraju naszym najłaskawiéj wypytywać raczył, nadmieniając oraz, iż jest mu wiadomém, że stosunki szkół naszych poprawiają się, a otrzymawszy odpowiedź, iż pod kierownictwem jexcel. namiestnika hr. Gołuchowskiego, sprawy szkolne daleko raźniéj postępują i że skoro tylko kraj z seminarjów nauczycielskich będzie zasilony wdostateczną ilość nauczycieli ludowych, sprawa oświaty ludowéj znacznie postąpi, przeszedł Najj. Pan na szkoły średnie, wchodził w szczegóły takowych i wyraził nadzieję, iż w tym dziale nauki będzie można osiągnąć z czasem rezultata zadawalniające.

W dniu następnym udała się deputacja na wyznaczoną audjencję u najdostojniejszego arcyksięcia Karola Ludwika, który przyjął ją z wielką i szczerą łaskawością, wypytując się o stosunki krajowe i rozmaite znane mu osobistości. Całe przyjęcie u arcyksięcia świadczyło o równie życzliwéj dla kraju i narodu naszego łaskawości, jakiéj deputacja doznała u Najjaśniejszego Pana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiedeń 7 maja.

ϱ Dziś pierwsze odbyło się posiedzenie. Było to przedwstępne zebranie 104ch posłów przybyłych do Wiednia, którym prezydent izby w przygotowanéj mowie zaproponował wysłanie deputacji, a właściwie upoważnienie prezydenta izby niższéj rady państwa do złożenia N. Panu hołdu i powinszowań z okazji zaręczyn arcyksiężniczki Gizelli.

Izba na to przystała jednomyślnie i jak to u Niemców zwyczaj, trzy razy „hoch“ wykrzyknęła.

Wydziałowe wybory, formalność „Angelobung“ i oznaczenie porządku dziennego na przyszłą sesję na piątek 10go bm. wypełniły całą formalność.

N. fr. Presse poświęca artykuł otwarciu rady państwa dość ciekawy, bo najprzód stawia pewnik, że cała Austrja cieszy się z tego faktu, iż nareszcie pełny wiernokonstytucyjny rajchsrat został złożony. Z premissy więcéj poetycznéj jak prawdziwéj wyprowadza wnioski rozmaite, wśród których wiernokonstytucyjni Niemcy sami jedni mają rządzić austrjackiemi ludami.

Jaka tych ludzi zarozumiałość opanowała po otrzymaniu większości w sejmie czeskim, wyobrażenie przechodzi.

Jeżli oznaki różnorodne nie mylą, zanosi się w istocie na zespolenie żywiołów parlamentarnych niemieckich w celu ugruntowania swojéj przewagi we wszystkich kwestjach konstytucyjnych wobec ministerjum; nie szłoby właściwie o robienic opozycji rządowi, ale o to, by ministerjum zmusić do rachowania się więcéj niż dotąd z partją niemiecką w rajchsracie. Widzą oni bowiem i przyznają sami, że partja mająca w radzie państwa większość, we wszystkich ważnych kwestjach szła za wskazówkami rządu. Teraz, wzmocnieni liczebnie przez kilkunastu nowych delegatów Czech, chcą — jak powiadają — zająć stanowisko więcéj wpływowe.

N. fr. Presse dziś już wie, co myślą i jak myślą postępować Niemcy w sprawie ugody galicyjskiéj. Powiada, że ogólna jest opinja, że Niemcom to obojętne, czy galicyjska kwestja zostanie załatwioną czy nie; dziś jest to tylko interesem jednéj strony.

Chcą — mówi *N. fr. Presse* — Polacy przyjąć co im Niemcy ofiarowali przódy, to dobrze, i dodaje z pewną dumą, bo „Verfassungstreue“ zawsze dotrzymują słowa. Jeżli nie chcą się tém zadowolnić, to ich szkoda, my sobie (tj. Niemcy) damy radę i bez nich.

Chociaż widocznem jest dążenie koryfeuszów niemieckich wyemancypować się z pod wpływu ministerjum i w téj sprawie, zdaje mi się jednak, że wszystko pójdzie dawnym torem, tj. że na co z góry nastawać będą to się i stanie.

O zdobyciu realnych swobód autonomicznych już dziś i myśleć nie można, ale trzeba wyznać prawdę, że nie cała wina spada na upór Niemców.

Wiedeń. *Wiener Ztg* podaje wykaz miejsc siedziby starostw górniczych i podwładnych urzędników okręgowych. Dla Galicji i Krakowa ustanowione zostało starostwo w Krakowie, któremu podlegają urzędnicy okręgowi w Krakowie i Lwowie. Okręg krakowski obejmuje miasto Kraków i następujące powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Łańcut, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Żywiec, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka. Okręg lwowski obejmuje miasto Lwów i następujące powiaty: Bircza, Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortkow, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kossów, Krosno, Lwów, Lisko, Mościska, Nadwórna, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sanok, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Żydaczów, Żółkiew i Złoczów.

Wiedeń. Wyższy sąd krajowy wiedeński podaje do wiadomości, że Jan Głowacki, redaktor ruskiego wydania Dziennika ustaw państwa w Wiedniu mianowany został sądowym tłumaczem dla języka ruskiego i jako taki złożył przysięgę urzędową w dniu 8 marca 1872 roku.

— Minister sprawiedliwości mianował auskultanta Guida Redera z Galicji adjunktem sądu powiatowego w Auspitz.

Francja.

Paryż 5 maja.

(N. N.) Wczorajsze posiedzenie zgromadzenia narodowego zajmowało się kontraktami liwerunków wojskowych w czasie ostatniéj wojny, które były powodem wielkich i licznych nadużyć. Książę d'Audiffert-Pasquier był bardzo przekonywającym w swojéj mowie, wywołał liczne oklaski i raport komisji jednogłośnie został przyjętym. Na wniosek deputowanego p. Paris, zgromadzenie zdecydowało, aby mowa ks. d'Audiffert-Pasquier była ogłoszoną w całéj Francji po wszystkich gminach. Komisja wykształcenia początkowego przyjęła zasadę, że wykształcenie powinno być bezpłatném dla wszystkich familji biedniejszych.

Podług ogłoszonego raportu p. Noël Parfait, tyczącego się wydatków ciała prawodawczego za cesarstwa, p. Schneider ówczesny prezydent pobierał 100,000 fr. pensji, 15,000 fr. jako deputowany, i 30 tysięcy na przyjęcia; nadto skarb płacił rocznie 10 do 12,000 fr. na opranie bielizny prezydentury, i wielkie sumy na ubranie i liberję służby i t. d.

Nie mam tego raportu pod ręką i powyższe cyfry podaję wam rzuciwszy okiem na notatkę łaskawie mi pożyczoną przez jednego z deputowanych. Ma się rozumieć, że tak ogromne, niczem nieusprawiedliwione i fantastyczne rachunki były przedmiotem zajęcia się zgromadzenia. P. Pascal Duprat zaproponował wyrażenie nagany dawniejszemu prezydentowi, lecz większość zgromadzenia jest zwykle przeciwną wszystkiemu, co tylko ma na sobie cechę postępu, lub może narazić na szwank jednego z ich przyjaciół.

Członkiem 7go biura komisji budżetowéj wybranym został p. Wołowski 9 głosami przeciw 8, danemi p. Target, który jak wiadomo jest za podatkiem na surowe płody.

Journal Officiel ogłasza decyzję komisji kapitulacyjnéj, podług któréj porucznik Archer dowódzca Lichtenburga spełnił swój obowiązek; kapitan Lervy komendant fortecy Marsal zasłużył na naganę za niezdolność i słabość charakteru; Terquem komendant w Vitry-le-Français otrzymuje naganę za niezniszczenie amunicji wojskowych przed swojém wycofaniem się.

Pan Thiers już wyzdrowiał, pracuje i przyjmuje wizyty jak dawniéj. Ostatnia jego słabość pochodziła z zaziębienia się, czynny i wesół, miał wyrazić się przed kimś: „książę d'Aumale nie ma szczęścia, nie uda się jemu dojść do władzy; nie, nie ma on zupełnie szczęścia!“

Pogłoski o układach z Prusami coraz większego nabierają znaczenia. P. d'Arnim bawi w Wersalu, widział się z panem Thiersem, Prusy zgadzają się na przedwczesną wypłatę trzech miljardów, lecz dotąd nieznane są warunki na jakich wojska niemieckie opuszczą zajęte przez siebie departamenta francuzkie.

Większość zgromadzenia tryumfuje ze zwycięztwa odniesionego w kwestji rady stanu, i jakkolwiek niewiadomo czy przy trzeciém czytaniu zawotowane prawo nie ulegnie jakim zmianom, przez ostatnie dwa dni utrzymywała się pogłoska, że minister sprawiedliwości p. Dufaur zażąda dymisji, lecz wiadomość ta okazała się fałszywą.

Od kilku dni zwiększyła się liczba aresztowań, które mają się odnosić do czasów komuny, w skutek czego wielki panuje niepokój między dawniejszymi gwardzistami. Sądy wojenne decydują dosyć prędko o losach dawniéj aresztowanych komunistów; w zeszłym tygodniu wydały one 474 wyroków skazujących, a 33 uwalniających z pod zarzutów.

Zawyrokowano dotąd 8,818 komunistów, a uwolniono 21,380; czyli że ogólna liczba aresztowanych, przeciw którym śledztwo zostało ukończone, wynosi 30,098.

Komisja badająca projekta reform zakładów karnych, wczoraj odbyła naradę. Podług ułożonego przez siebie programu chciałaby ona system karny zrobić moralizującym, a nie represyjnym, jakim był dotąd. Zbada ona prawo więzienne i kwestję dozoru policyjnego, zastanowi się nad reformami, które mogłyby przeszkodzić przestępstwom, najgłówniejsza przyczyna których leży, podług téj komisji, w bezreligijności. Komisja owa jest prezydowana przez p. d'Haussonville.

Jutro w poniedziałek zaczyna się przed sądem wojennym w Lyonie sprawa jen. Czemer i naszego rodaka p. de Serres (Wieczwiński), o rozstrzelanie w czasie wojny kupca p. Arbinet obwinionego o szpiegostwo.

Podług urzędowych wiadomości nadchodzących z Hiszpanji, powstanie ma słabnąć, podług innych Don Carlos przebył granicę i jest na czele powstania.

Nominacja jen. Chanzy na przewodniczącego centrum lewicy, ma swoje znaczenie. Dotąd b. komendant 2iéj armji loarskiéj nie mieszał się do polityki, — znano go jako liberalnego, dobrego patrjotę, lecz nikt nie znał jego opinji politycznéj, — dziś przyjmując kierunek centrum lewicy, wskazuje, że lewica zgromadzenia jest silną, a wybór jenerała, który przez długi czas bił się przeciw Prusakom, jest pochlebnym.

Minister wojny jen. Cissey oświadczył w komisji badającéj kapitulacje, że postanowiono na radzie ministrów oddać jenerała Bazaine pod sąd wojenny. Wskutek czego rząd przedstawi zgromadzeniu projekt prawa, na mocy którego jenerałowie dywizji mogliby być wybrani na członków sądu wojennego, przed którym ma stanąć jen. Bazaine; gdyż jak wiadomo, prawo wojskowe francuskie wymaga, żeby dowódca wójsk lub marszałek, był sądzonym przez wojskowych równych sobie stopniem, a marszałkowie Canrobert, Le Boeuf i Mac-Mahon byli dowódcami w czasie wojny lub podkomendnymi marszałka Bazaine.

Komisja dowiedziawszy się o postanowieniu rządowém, bynajmniéj nie kryła swego zadowolenia, gdyż donosząc wam szczegółowo o wszystkich przejściach procesu jenerała Bazaine, nieraz miałem sposobność wskazać, jak opinja publiczna

---

Po nitce do kłębka.

POWIEŚĆ

przez autora

„Skrupułów“ i „Elli“.

(Ciąg dalszy.)

Są chwile w życiu człowieka, chwile nagłych ciosów, wielkich zmartwień, gdzie dusza nasza tak jest obarczona ogromem boleści i tak ulega téj przemocy, że zdaje się jéj, iż już nie ma ratunku, nie ma wyjścia, że jéj moralna egzystencja musi być zgruchotaną, że jéj życie skończyć się musi. W takich chwilach kipiących boleścią i grozą wyrywa się z ust, co jeszcze mówić umią, wyraz: „ja oszaleję“, „ja tego cierpienia nie zniosę“. A potok narzekań i głośno wypowiedzianych refleksji jest podobny do konduktora, co sprowadza pioruny i czyni je nieszkodliwemi. Z niejednem rozpaczliwém słowem uleci niejaka część tych ołowianych ciężarów, co piętrzą się w ludzkim umyśle.

O ileż trudniéj jednak było przebyć osobie nieméj te stanowcze chwile, przywrócić równowagę w sercu i w głowie. Nie każdy ją pojąć potrafił, nie każdy się nawet spodziewał, jakie tam siły w niéj staczają walki, jakie tam siły występują do bojowego szyku. Twarz jéj była zawsze spokojna i cicha, jak powierzchnia morza, pod którą rwie się szalony prąd od wschodu ku zachodowi, i wyrzuca ze siebie wszystkie jestestwa, albo je ściera na miazgę.

Jeden Mieczysław miewał chwile, w których zdołał odczytać cokolwiek z hieroglifów pisanych na tym niewieścim sfinksie, on jeden umiał się włożyć w tok jéj myśli i od czasu do czasu chwycić pasmo jéj uczuć; ale od czasu, jak straszna przeszkoda stanęła pomiędzy nim a Marją, Marja rzadko się z nim tylko widywała i to w obecności swéj przybranéj matki, żądała bowiem sama tego stanowczo, ażeby ich wzajemne stosunki sprowadzone były obecnie li tylko do rozmowy spowodowanéj potrzebą usunięcia przeszkody ślubu; poza ten przedmiot ich rozmowa wychodzić nie mogła, Marja bowiem nie chciała dawać światu powodu do gorszenia się ich dziwacznym może stosunkiem.

Więc też i z Mieczysławem dłuższych nie chciała prowadzić rozmów, nie chciała zwierzać mu się ze swych gwałtownych uczuć i niepokojów, wiedząc, że i on równie jak ona cierpi, a skargi z jéj strony ból ten tylkoby powiększały.

A miłość u Marji nie była tém tuzinkowém uczuciem, tą igraszką fantazji, jaka się stała w znacznéj części dzisiejszego zdemoralizowanego świata; ogarnęła ona jeszcze całe jestestwo kobiety i żyła i drgała w każdym jéj nerwie. Powiadają, że miłość jest najwyższym egoizmem... nie przeczę, ale ten egoizm pobudza nas do największych poświęceń dla ukochanéj osoby, bo w niéj niejako siebie kochamy. Marja w tém rozumieniu kochała Mieczysława, onaby się była wyparła świata, byłaby umarła dla ludzi i dla społeczeństwa, gdyby przeszkoda ich połączenia się nie mogła być usuniętą.

U Mieczysława, jak u każdéj duszy hardéj i potężnéj, każda przeszkoda tém bardziéj powiększała uczucie dla Marji. Kochał on ją, bo był rzeczywiście przekonanym, że więcéj serca, więcéj uczucia w żadnéj nie znajdzie kobiecie, a Mieczysław był sierotą i umiał poznać wartość serca, umiał spostrzedz ten klejnot, po którym się powinno cenić człowieka. Widział on u niéj serce jasne, przejrzyste jak krzyształ, niekryjące żadnych tajników, ale promieniejące czystém nieukrywającém się uczuciem. Mieczysław był wdzięcznym swojéj narzeczonéj, że prawie od pierwszego poznania nie kryła się z tém uczuciem ku niemu, ale z naiwnością wieśniaczki wzajemnością mu odpłaciła; nie nawidził on bowiem tych serc skrytych na dzisiejszą modę, które się zdawają wstydzić miłości, które starają się zabić pierwsze zarody miłości, aby ich ktoś nie zechciał posądzić: że się kochają; boć przecież obecnie wiek rozumu, wiek rozwagi i pieniędzy, nieprzypuszczający uniesienia i przyglądający się mu z ciekawością i z ironicznym uśmiechem na ustach!

Dla tego też serce Mieczysława było rozranioném ostatniemi wypadkami do najwyższego stopnia, a serce to tém bardziéj bolało, o to, że i tam miało ranę, gdzie była przechowana miłość pamięci matki. Miłość działa tylko na piecuchów i ludzi bez energji i hartu duszy w sposób denerwujący i usypiający, takich tylko wprowadza ona w stan bezczynności, przesuwa im piękne sny i marzenia w umyśle, zawiązuje im ręce, kładzie spokojnie w fotelu i każe śnić bezużytecznie.

Ludzi jednak z przeciwnemi usposobieniami zagrzewa ona owszem do działania; być może zresztą, że każe wytężać to działanie w tę stronę, gdzie stanął jéj ideał, ale w każdym razie nie pozwoli spoczywać, nie pozwoli palić nargiki, albo upajać się haszyszem.

Mieczysław też należał do tych ostatnich ludzi, nie zrażał się bynajmniéj niepowodzeniami, i nie zaczął śnić i marzyć spokojnie, delektując się ckliwym bólem serca, ale natychmiast zerwał się z całą energją do działania, podwoił siły i postanowił wszelkich użyć sprężyn, aby odkryć ludzką złość i fałsz, albo upaść w téj walce nie z kontuzją na ramieniu, ale z raną w sercu, po któréj się więcéj nie wstaje.

Główną podstawą podejrzenia, które rzucono na Marją, iż ona jest jego siostrą, było to, że Mieczysław miał siostrę niemą, i że ta siostra nie umarła. Dowieść więc, że umarła, z pod ziemi wydobyć metryki, pójść na tamten świat i piekłu wyjąć z paszczy świadectwa prawdy — to było jego obecném zadaniem. Sędzia pokazywał mu pisma przesłane przez ambasadę austrjacką we Włoszech, mówiące wyraźnie, że w metrykach we Florencji najmniejszego nie ma sladu, jakoby niema córka hrabiny Zgodzkiéj mieszkającéj tam przed kilkunastu laty umarła, lecz owszem, że policyjne pod tym względem poszukiwania, natrafiły na ludzi pamiętających hrabinę Zgodzką i poświadczających, że hrabina wyjechała z niemą córeczką.

Mieczysław przedewszystkiem wierzył swéj matce, przypominał on sobie dobrze, że matka mu w dziecęcych latach opowiadała o małéj siostrzyczce, która we Florencji umarła, i przypominał sobie uczucie, jakie ta smutna wiadomość na jego młodém podówczas wywarła sercu. Przekonanym więc był o fałszu doniesień austrjackiéj ambasady, i postanowił sam się udać do Florencji, wyszukać dawnych swéj matki znajomych, przetrząść metryki urodzin i śmierci, wywołać wszystkich, coby z jéj matką w jakiejkolwiek byli styczności, i wezwać ich na świadectwo prawdy.

Zwierzył on się z całym tym projektem Marji, zresztą nikomu o nim nie powiedział, zanadto dobrze znał już bowiem złość ludzką, aby się nie miał obawiać jéj sideł, jéj zabiegów, w celu udaremnienia poszukiwania prawdy. Marja zupełnie podzielała myśl Mieczysława, a chociaż z przykrością przychodziło jéj na chwilę się z nim rozłączyć i nie widzieć codziennie jego uroczéj dla niéj postaci, przecież z łatwością zwyciężyła chwilową boleść i najenergiczniéj przyczyniała się do spełnienia zamiarów Mieczysława.

Nasz hrabia z łatwością wystarał się o kilkomiesięczny urlop, wszyscy jego przełożeni bowiem byli przekonani, że chce na jakiś czas oddalić się ze Lwowa, aby dać ludziom zapomnieć, o zamierzonym ślubie u Bernardynów, który nie dawał spać złym umysłom, a języki miejskie poruszał jak wiatraki. Ażeby zupełnie zatrzeć za sobą ślad, wziął nawet Mieczysław od kogo innego paszport, a o swój się nie starał.

Albo wrócę szczęśliwy, upokorzę ludzi, podepczę intrygę, mówił Mieczysław odjeżdżając do Marji, albo nie wrócę zupełnie.

Marja zrozumiała cieżkie słowa i pojęła, że słowo to było konieczném.... niestety! nie umiała nań odpowiedzieć równém słowem, ale najpiękniejsza łza na jaką stać było jéj promienne oko zabłysła.... a serdeczny i namiętny uścisk ręki domówił Mieczysławowi reszty, tak że mógł jechać spokojny i odważny, wiedząc, że ideałem jego jest najlepsza kobieta jaką znał i że jest każdéj chwili gotowa na to samo co on poświęcenie.

Mieczysław znikł jednego dnia, a cały Lwów nie umiał sobie wytłumaczyć jego wyjazdu w chwili, gdzie jego obecność z przyczyny znanego procesu zdawała się konieczną; mówiono więc, że poczuwa się do winy, że się przekonał, iż Marja jest jego siostrą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

całéj Francji domagała się poznać, czy winna swoje nieszczęścia niezdolnościom lub zdradzie dowódców, którzy mając losy kraju w swoim ręku, byli narzędziem politycznem Napoleona III.

W smutnych tych okolicznościach, kiedy rząd republiki zniewolonym jest stawić pod sąd wojenny jednego z dowódców napoleońskich i tém samém narazić honor wojskowy na krytykę cudzoziemców. a szczególniéj swych nieprzyjaciół, śmiesznem jest późne nieco żądanie jenerała Bazaine, z jakiém wystąpił do rządu, że chce być oskarżonym. Przyjaciele marszałka zaraz po jego powrocie do Francji radzili mu ten krok, żeby mógł oczyścić się przed opinją publiczną i wytłómaczyć się ze swego zachowania się w czasie wojny, lecz jen. Bazaine, będąc jeszcze pod wpływem iluzji politycznych, nie chciał o tém słyszeć. Dziś zapewne tego żałuje. Wybrał on na swoich obrońców adwokatów pp. Lachand i Allon. Jen. Bazaine będąc w stanie oskarżenia ma stawić się do więzienia w Wersalu. Stósownie do przepisów wojskowych francuskich, straż honorowa wyznaczona do jego dozoru, będzie pod dowództwem pułkownika. Nie będąc osądzonym, jest on w stanie czynnym i pobiera pensję przywiązaną do tytułu marszałka.

W poprzednich listach donosiłem o protestacji jenerała Wimpffen, jaką ogłosił w dziennikach, a w któréj całą odpowiedzialność kapitulacji Sedanu składa na Napoleona III. Dzienniki bonapartystowskie niezmiernie są z tego niezadowolnione i powstają na jenerała, który nie chcąc być winnym téj największéj katastrofy ostatniéj wojny, nie zamilcza intryg, oskarża kilku jenerałów i przy każdéj sposobności krzyczy, pisze, protestuje, bierze niebo i ziemię na świadectwo, żeby potępić Napoleona III. A co jest gorszém, to to, że ma zupełną słuszność i posiada dowody, które ogłasza po dziennikach. I dlatego zachowanie się jenerała Wimpffen gniewa bonapartystów; jako przykład abnegacji podają zwyciężonego pod Reichsoffen, lecz chlubnego i rzeczywiście dzielnego jenerała Mac-Mahona, który uniewinnia zawsze Napoleona III, szuka sposobności, żeby jego winy złożyć na siebie: *me, me, adsum qui feci!*

Zeznanie jen. Mac-Mahona przed komisją 4 września, nie jest jeszcze ogłoszoném, dotąd nie można więc ocenić działań wojennych dowódcy wójsk chalońskich i dlaczego uniewinnia on Napoleona III wtenczas, gdy dzięki dowodom złożonym przez jen. Wimpffen, wiadomo jest, że kiedy o godzinie 2 i pół, armja fr. znajdowała się na polu bitwy pod Sedanem i w czasie batalji, losów któréj nie można było przewidywać, Napoleon III kazał wywiesić sztandar parlamentarny na cytadeli. Wojsko mając swego dowódcę wpośród siebie i widząc sztandar parlamentarny na fortecy nie wiedziało, jakiéj słuchać komendy, zostało zdemoralizowaném, odmówiło posłuszeństwa dowódcom i zaczęło się cofanie do Sedanu. Napoleon III nie posiadał żadnych przywilejów i nie komenderował wojskami, a nie mając ani władzy wojskowéj, ani politycznéj, jak to oświadczył królowi Wilhelmowi oddając mu swą niewydobytą szpadę, nie miał prawa rozkazywać i wywieszać sztandaru. Oto co jest widoczném z dowodów ogłoszonych przez jen. Wimpffen; te dowody są tak silne, że komisja badająca kapitulacje upoważniła swego prezydenta jen. Chanzy zwrócić uwagę rządu na list jen. Wimpffen i na zachowanie się kilku jenerałów w katastrofie sedańskiéj.

— [Pierwsze trzy artykuły] projektu do prawa o radzie stanu izba w pierwszém czytaniu słabą większością (22 głosów) przyjęła. Najzaciętsza walka toczyła się około trzeciego artykułu projektu komisji, którego dwa pierwsze paragrafy brzmiały jak następuje:

„Radcy stanu w służbie zwyczajnéj są wybierani przez zgromadzenie narodowe, na posiedzeniu publiczném, tajném głosowaniem. Przed przystąpieniem do oboru, zgromadzenie narodowe wyznacza komisję z piętnastu członków, w stosunku jednego członka na jedno biuro w celu ułożenia listy kandydatur. Ta lista zawiera nazwiska w liczbie równającéj się półtora razu ilości mających się wybrać radców; spisana jest w porządku alfabetycznym. Elekcja nie może nastąpić, jak przynajmniéj we trzy dni po rozdaniu i ogłoszeniu listy. Wybór zgromadzenia może paść na kandydatów niezaproponowanych przez komisję. W przypadku wakowania, na skutek śmierci lub dymisji którego z radców stanu, zgromadzenie narodowe przystępuje w ciągu miesiąca do obioru nowego członka.“

Tak więc nie rząd, ale izba ma na przyszłość obierać radę stanu; jest to uchwała pożałowania godna, któréj przeciwne są najpoważniejsze organa. Dziennik *des Débats* mówi, że wbrew powodom, jakie p. Batbie, jako sprawozdawca komisji w raporcie swym przytoczył, my (t. j. redakcja) trwamy w tém przekonaniu, że ta atrybucja, w dobrze urządzoném państwie, powinna należeć do władzy wykonawczéj, a nie do władzy prawodawczéj. Gdyby Francja żyła naprzykład pod rządem monarchji konstytucyjnéj i gdyby uznano za konieczne do dobréj administracji kraju utrzymanie rady stanu, komużby prawodawca powierzył staranie mianowania rady stanu? któżby korzystał z tego prawa, władza prawodawcza, czy też władza wykonawcza w osobie ministrów i panującego? Oczywiście, że ta ostatnia, która jest obowiązana w tym rodzaju rządu do projektowania ustaw, do rozbierania wniosków pochodzących z inicjatywy członków zgromadzenia, ona miałaby moc wybierać dowolnie swych pomocników i adjunktów. Cóż więc za przyczyna, że zgromadzenie narodowe obecne zamierza odstąpić od téj zasady i dlaczego chce odmówić rządowi p. Thiersa to, czegoby prawdopodobnie nie wzbraniała innéj władzy? Czy to nieznajomość rzeczy, fantazja, czy robienie na złość? Nie potrzeba dodawać, że podobne powody są niemożebne w postępowaniu naszych reprezentantów.

Zgromadzenie narodowe chce sobie zastrzedz nominację radców stanu, z przyczyn, do których się przyznaje i które każdy zgaduje, jakkolwiek je zamilcza. Najprzód zgromadzenie wraz z komisją opiera się w żądaniu tego przywileju na precedensie z r. 1848. Ponieważ z jednéj strony rząd był wtedy republikański i ponieważ ówczesna konstytucja powierzała reprezentantom staranie o mianowanie radców stanu, naturalném przeto następstwem trzecia rzeczpospolita przyjęła pewne zwyczaje drugiéj rzeczy pospolitéj. Wspomnienie rzeczypospolitéj z r. 1848 nie byłoby zapewne dostatecznym powodem, aby pozostawić zgromadzeniu narodowemu mianowanie radców stanu, gdyby w Wersalu miano więcéj ufności w politykę rządu.

Zgromadzenie narodowe pragnie nominować radę stanu — mówi p. Batbie w swym poważnym raporcie — gdyż ono nie chce odstąpieniem tego prawa rządowi, narazić się na niebezpieczeństwo ujrzenia swych projektów do ustaw obalonych przez radę stanu, albo swych uchwał przekształconych dodatkowemi rozporządzeniami. Więc to przez nieufność dla władzy wykonawczéj komisja upiera się przy sławnym artykule trzecim niniejszego projektu.

Rozbierzmy pokrótce i bezstronnie, czy zgromadzenie narodowe ma rację niedowierzać i czy rzeczywiście opinja większości jego członków nie zwycięża na radach w rządzie. Codzienne doświadczenie przekonywa, że władza wykonawcza nie chce uchodzić za wzór wierności w swych stosunkach z większością i że odpowiedzialność ministrów (z przeproszeniem p. ministra sprawiedliwości) nie jest łatwa do wykonania. To dziwne położenie wynika z okoliczności i jest owocem tego konstytucyjnego arcydzieła, które nie ma sobie podobnego w zbiorze konstytucji świata całego, a którego dowcipnym autorem jest p. Rivet. Dzięki szanownemu p. Rivet, zgromadzenie nie może usunąć p. Thiersa uchwałą; nie ma ono innego środka pokonania oporu prezydenta rzeczypospolitéj, tylko zadając sobie samemu śmierć, ponieważ mają żyć równą ilość dni. Czyż nie jasném się staje, że p. Thiers swym udziałem w rozprawach, swém identyfikowaniem się ze swymi ministrami, utrudnia wykonanie odpowiedzialności ministerjalnéj i sprzeciwia się woli zgromadzenia?

Wobec niezmiernéj potęgi, jaką pan Thiers posiada w skutek swéj osobistéj wartości, usług, jakie oddał krajowi, ogólnéj potrzeby utrwalenia stanu rzeczy, i nakoniec w skutek konstytucji p. Rivet, łatwo sobie wytłómaczyć, jeżeli nie sprawiedliwość, podejrzliwość zgromadzenia narodowego. — Prezydent rzeczypospolitéj, mówi izba do siebie, jest już i tak za silny wobec nas; jeżeli się pozbawimy na jego korzyść — prawa obierania radców stanu, czy nie użyje on przeciwko nam téj wspaniałomyślności naszéj? Raz wpadłszy na takie przypuszczenia, niełatwo się już powstrzymać. Każdy zresztą rozbiera skład obecnéj rady stanu, dziwi się, widząc tam niejednego nieznanego adwokata, zastanawia się nad źle ukrytemi sympatjami p. Thiersa do pewnego grona reprezentantów i przekonywa się prędko, że nieroztropną jest rzeczą powierzać nową władzę prezydentowi rzeczypospolitéj.

Jak to zauważaliśmy na początku tego artykułu, powszechną regułą w dobrze obmyślanéj konstytucji jest nominacja rady stanu przez władzę wykonawczą i trwamy w żalu, że zgromadzenie narodowe odbiegło od prawdziwych zasad. Może ono, co prawda, przywołać na swoje usprawiedliwienie okoliczności łagodzące (?) i naprawić te odstępstwa, (jeżeli artykuł ten i w trzeciém czytaniu będzie przyjęty), wyborem ludzi zawisłych, którzy pomiędzy zgromadzeniem a rządem wezmą interes publiczny za sędziego i służyć będę sprawie władzy wykonawczéj bez pokrzywdzenia praw władzy ustawodawczéj.

Trzeci paragraf 3go artykułu projektu prawa brzmi:

Radcy stanu w służbie zwyczajnéj mogą być zasuspendowani na przeciąg czasu nieprzenoszący dwóch miesięcy, a to dekretem prezydenta rzpltéj; podczas trwania zawieszenia w swych czynnościach zasuspendowany radca zastąpiony będzie najdawniejszym referendarzem z sekcji.

Zgromadzenie narodowe rozbiera prawomocnie sprawę dekretu, który orzekł zawieszenie, i po upływie terminu utrzymuje lub odwołuje radcę stanu.

W razie odwołania przystępuje się do zastąpienia go w ciągu miesiąca. Skład rady stanu odnawia się w trzeciéj części co trzy lata. Wychodzących członków oznacza los; mogą oni być zawsze napowrót obrani.

Art. 4. Prezesa rady stanu mianują radcy w służbie zwyczajnéj, bezwzględną większością głosów i tajném kreskowaniem. Mogą być wybrani tylko radcy w służbie zwyczajnéj.

W nieobecności prezesa, radzie stanu prezyduje najdawniejszy prezes sekcji, licząc według porządku wykazu.

Art. 5. Radców stanu w służbie nadzwyczajnéj mianuje prezes rzpltéj; utracają oni prawomocnie tytuł radców stanu, skoro przestają należeć do czynnéj administracji.

Referendarze, sekretarz jeneralny i specjalny do sporów sekretarz mianują się dekretem prezydenta rzpltéj; mogą być odwołani tylko osobistym dekretem.

Gdy nastąpi potrzeba zanominowania referendarza, wtedy sekretarz jeneralny lub sekretarz sporów, prezes i prezesi sekcji będą powołani dla przedstawienia kandydata.

Dekrety odwołujące będą wydawane po zasięgnięciu opinji prezesów.

Audytorzy dzielą się na dwie klasy, z których pierwsza składa się z dziesięciu, a druga ze dwudziestu osób. Audytorzy drugiéj klassy mianują się w drodze konkursu, podług formy i warunków oznaczonych regulaminem, który rada stanu będzie obowiązana wygotować. Pozostają oni w urzędzie tylko przez lat cztery i nie otrzymują żadnéj płacy.

Audytorzy pierwszéj klasy będą nominowani konkursem w formie i warunkach oznaczonych regulaminem z d. 9 maja 1849. Do konkursu pierwszéj klasy będą przypuszczeni tylko audytorowie klasy drugiéj po wysłużeniu czterech lat, bądź to do rady stanu, bądź do administracji departamentalnéj jako radcy prefektury, jeneralni sekretarze lub podprefekci.

Do prób pierwszego konkursu dla pierwszéj klasy, będą przypuszczeni, po ogłoszeniu niniejszéj ustawy, jedynie wszyscy dawni audytorzy, mniéj jak lat 30 wieku mający, którzy urzędowali bądź w dawnéj radzie stanu, bądź w komisji tymczasowéj, postanowionéj dekretem z 15go września 1870.

Kandydaci po za temi dwoma kategorjami audytorów będą przypuszczeni do konkurowania w razie, gdyby liczba tychże okazała się niedostateczną.

Przynajmniéj trzecia część miejsc referendarzy będzie odstąpiona audytorom pierwszéj klasy.

Audytorzy pierwszéj klasy otrzymują płacę równającą się połowie płacy referendarzy; czas trwania ich urzędów jest nieograniczony.

Audytorzy tak 2giéj jak i 1széj klasy, nie mogą być odwołani jak tylko osobistemi dekretami i po zasięgnięciu zdania prezesa rady stanu, naradzającego się z prezesami sekcji.

Urzędników biur mianuje prezes rady stanu, na wniosek sekretarza jeneralnego.

Art. 6. Nikt nie może być mianowany radcą stanu, jeżeli nie ukończył lat 30 wieku; referendarzem, jeżeli nie ma 27 lat; audytorem drugiéj klasy, jeżeli ma mniéj jak 21 a więcéj jak 25 lat; audytorem pierwszéj klasy, jeżeli ma mniéj jak 25 a więcéj jak 30 lat.

Wszystkie powyższe artykuły izba przyjęła.

— (Izba francuzka) uchwaliła na posiedzeniach z d. 2 i 3 maja następne artykuły do prawa o radzie stanu:

Art. 7. Urzędy zwyczajnego radcy i referendarza są niezgodne z wszelkim innym płatnym urzędem. Sprzeczne są również z obowiązkami administratora wszelkiéj uprzywilejowanéj lub subwencjonowanéj kompanji. Jednakowoż, jenerałowie lub wyżsi oficerzy z armji lądowéj i morskiéj, inspektorzy i inżynierzy dróg i mostów, górnictwa i żeglugi, profesorzy wyższéj nauki, mogą być przyłączeni do rady stanu. Zachowują oni w czasie trwania swego urzędowania prawa przynależne do ich stanowiska, nie mogą jednak powiększać swéj płacy — płacą radcy stanu.

Art. 8. Rada stanu objawia swoją opinję:

1) w projektach inicjatywy parlamentarnéj, które zgromadzenie narodowe uzna za stosowne jéj przesłać; 2) w projektach do prawa przygotowanych przez rząd i które specjalny dekret rozkazuje oddać radzie stanu; 3) w projektach dekretu i w ogóle we wszystkich kwestjach, przedłożonych jéj przez prezydenta rzeczypospolitéj lub przez ministrów.

Powołaną jest koniecznie do objawienia swego zdania w regulaminach publicznéj administracji i w dekretach w formie regulaminów publicznéj administracji. Prócz tego rada wykonywa, dopóki nie będzie postanowionem inaczéj, wszystkie atrybucje powierzone dawnéj radzie stanu, ustawami i rozporządzeniami dotąd obowiązującemi.

Prezes rady stanu i sprawozdawca mają prawo brania udziału w rozprawach zgromadzenia narodowego, w sprawie projektów do ustawy, które przesłane były do rady bądź to przez rząd, bądź też przez zgromadzenie.

Radcy stanu mogą być wyznaczeni przez rząd do popierania projektów ustaw, oddanych pod zbadanie radzie.

Art. 9. Rada stanu stanowi pełnomocnie względem rekursów w przedmiocie administracyjnych sporów i w podaniach o unieważnienie w razie nadużycia władzy, sporządzonych przeciw różnym czynom władz administracyjnych.

Art. 10. Rada stanu dzieli się na pięć sekcji, z których cztery przeznaczają się do badania spraw czystéj administracji, a jedna do rozsądzania spornych rekursów. Sekcja sporów składać się będzie z sześciu radców stanu i z jednego prezesa; inne sekcje z czterech radców i jednego prezesa.

Prezesów sekcji obierają radcy w służbie zwyczajnéj, tajném kreskowaniem i bezwzględną większością, zpomiędzy radców w służbie zwyczajnéj. Prezes rady stanu ma prawo prezydowania w sekcjach, nawet w sekcji sporów. Referendarzy i audytorów rozkłada prezes rady pomiędzy sekcje, według potrzeb służby.

Osobny regulamin publicznéj administracji przepisze względem porządku wewnętrznego biur rady, względem rozkładu spraw pomiędzy sekcje, natury spraw mających się przedłożyć ogólnemu zgromadzeniu, względem sposobu przenoszenia się członków z jednych sekcji do drugich i względem środków wykonania nieprzewidzianych niniejszą ustawą.

Art. 11. Radcy w służbie nadzwyczajnéj mają głos obradujący *(délibératif)* bądź to na ogólném zebraniu, bądź też w sekcji, w sprawach odpowiednich administracyjnéj służbie, w któréj się znajdują. W innych sprawach mają tylko głos doradczy *(consultatif)*.

Referendarze mają głos obradujący tak na zebraniu ogólném jak i w sekcji, w sprawach, z których mają składać sprawozdanie, a głos doradczy w innych. Audytorzy mają głos obradujący w swéj sekcji, a głos doradczy na zebraniu ogólném tylko w sprawach, których są sprawozdawcami.

Art. 12. Rada stanu nie może obradować w ogólném zebraniu, jeżeli nie ma przynajmniéj trzynastu członków z głosem obradującym obecnych. W razie podziału głosów, głos prezesa rozstrzyga. Sekcje administracyjne nie mogą prawomocnie obradować, jeżeli tylko jest trzech radców ze służby zwyczajnéj obecnych. W razie podziału, głos prezesa przeważa.

Art. 13. Uchwały wydane po naradzie zebrania ogólnego wzmiankują, że wysłuchaną została i rada stanu. Dekreta ogłoszone po naradzie jednéj albo kilku sekcji wzmiankują, że wysłuchano te sekcje.

Art. 14. Rząd i prezes rady stanu mogą powołać do udziału w posiedzeniach zebrania lub sekcji, z głosem doradczym, osoby, których specjalne wiadomości mogą wyjaśnić dyskusję.

Powyższe 14 artykułów dają nam poznać zakres i myśl instytucji nowéj rady stanu. Cała ustawa o radzie stanu mieści w sobie 28 artykułów i jeden artykuł przechodni. Jak już wiadomo, p. Thiers i minister Dufaure najbardziéj niezadowoleni są z uchwalenia art. 3go; grożą nawet podaniem się do dymisji, jeżeli przy trzeciém czytaniu izba nie powierzy władzy wykonawczéj mianowanie radców stanu.

Niemcy.

[Z parlamentu]. — Na posiedzeniu sejmu rzeszy niemieckiéj d. 6 maja r. b. przyszły na porządek dzienny dwie kwestje, które i w szerszych kołach obudzić mogą zajęcie: kwestja europejskiego ujednostajnienia zasad w przesełkach pocztowych i kwestja stopnia uzdolnienia nadającego prawo do jednorocznéj służby wojskowéj.

Rządowi niemieckiemu chodzi niezmiernie o udoskonalenie wszystkich tych czynników które się przeważnie na utrwalenie jedności państwa niemieckiego składają. Na opędzenie ogólnych wydatków rzeszy na dyplomację, marynarkę, sztaby ogólnéj komendy wojskowéj i t. p. rzeczy, których oddanie w ręce kanclerstwa jest pierwszym krokiem zamierzonego ściślejszego ujęcia Niemiec w jedną nierozerwalną całość, przekazane zostały §. 70ym zasadniczéj ustawy rzeszowéj w pierwszéj linji ogólne dochody z komor związku cłowego, z podatków konsumcyjnych, z poczt i telegrafów. W drugiéj linji zaś niedobór ich zastąpić mają tak zwane dodatki matrykularne, które przez delegowanych państw związkowych rzeszy niemieckiéj ustanawiane być mają. Postanowienie paragrafu 70 ustawy rzeszowéj jest tymczasowe i trwać ma tylko tak długo, dopóki na drodze prawodawczéj ogólne podatki rzeszy wprowadzone nie zostaną.

Ścisłość karbów, w jakie obecny rząd niemiecki pragnie ująć ogólne sprawy niemieckie i sposób w jaki je pod ręką nieznacznie rozszerzać zamyśla, wymagają pewnego stopnia tajemnicy w działaniu, a że działanie to wiąże się na każdym prawie kroku z szafunkiem przeznaczonych na to dochodów, chodzi więc o unikanie, ile możności, częstéj kontroli nad wysokością ogólnych wydatków.

Z téj to przyczyny nie przyjdzie tak łatwo do zapowiedzianego ustawą prawodawczego ustanowienia ogólnych podatków rzeszowych, a w sprawowaniu obecnego *provisorium* zależeć będzie rządowi na tém, aby jak najrzadziéj zgłaszać się po dodatki matrykularne, których konieczność wykazać trzeba udowodnieniem niewystarczalności dochodów niestałych na jasno określone wydatki.

Ztąd też główne usiłowania zwraca obecnie rząd niemiecki na racjonalne wyzyskanie tych źródeł finansowych, które bezpośrednim rozporządzeniom kanclerstwa intermistycznie oddane zostały, a do których między innemi i dochody z zarządu poczt należą.

Tém się tłumaczą owe ruchliwe zabiegi, które w ostatnich czasach przeważnie zajmowały odnośne koła administracji niemieckiéj, a skutkiem których powstały liczne traktowania z wszystkiemi rządami europejskimi o zmianę zasad i układów w międzynarodowych przesełkach pocztowych. Traktat pocztowy z Francją przyszedł najpierw do skutku i on to właśnie był przedmiotem obrad na posiedzeniu sejmu rzeszy niemieckiéj d. 6 b. m.

Z wyjaśnień sprawozdawcy wynika, że ze strony Prus uważano opłatę $2^1/_2$ sgr. w całym obszarze wzajemnych granic, obok oznaczenia najwyższéj wagi listu na 15 gr. za stosunkowo najkorzystniejsze, tak dla skarbu jak i dla publiczności, że jednak musiano uledz uporowi Francji i przystać na opłatę 3 sgr., obok wagi tylko 10 gramów. Francja ze swéj strony zdaje się też nie być zadowolnioną z warunków traktatu, chociaż tylko na jéj żądania ustępstwa były czynione.

Przedmiotem żywéj dyskusji stał się wymiar kary na przestępców cłowych przy przesyłkach pod przepaską. Pewne stopnie wagi przesyłki są miarą wysokości opłat, które nalepieniem marek trzeba uskutecznić. Niedopilnowanie się w przepisanéj wysokości marek pociąga za sobą ten skutek, że się reszta nieopłaconéj wagi przesyłki uważa za wagę listu (bez porównania wyżéj za daleko niższą wagę opłacanego) i na téj zasadzie ściąga się kara defraudacyjna w ilości dwukrotnéj ceny listu zwyczajnego, co przy przesyłkach ciężkich, a przez złe zrozumienie rzeczy tylko jedną marką najniższą nalepionych może dójść do sumy nieproporcjonalnie wysokiéj. Główny dyrektor poczt niemieckich Stephan wyjaśniał niemożliwość innego postanowienia, wobec doświadczeń lat długich, w czasie których najlżejsze zaniedbanie ścisłych kar w téj mierze pociągało za sobą liczne defraudacje, a skutkiem tego ogromny nawał zmudnych korespondencji pocztowych, który w końcu całe urzędowanie mógłby uczynić niemożliwém, bo liczba korespondencji pocztowych przewyższać musiałaby liczbę przesyłek publiczności. Stephan uważa warunek wyrażony powyżéj za najlżejszy, jaki wymyślić można, dodając, że naserjo zastanawiano się nad tém, czyby nie wypadało spalenie przesyłki niedostatecznie opłacanéj ustanowić jako karę za zamierzoną defraudację. Interes skarbu i możność dopełniena obowiązków urzędowania nie dozwala większego zbliżenia się do granic pobłażania.

Traktat pocztowy z Francją przyjęto bez zmiany, tak samo traktat z Hiszpanją, klóry zdawał się bardziéj zadawalniać izbę.

Kuratorjum szkoły agronomicznéj miasta Klewe (Cleve) nadesłało petycję o zastósowanie do téj szkoły zasad przywileju jednorocznéj służby wojskowéj. Dotąd tylko skończenie pierwszych czterech klas gimnazjalnych przed skończeniem 19 roku wieku ucznia nadaje prawo do powyższego uwzględnienia. Rząd sprzeciwia się wszelkim zmianom w téj mierze. Popiera go liberalny deputowany Loewe wywodem, że ani szkoły agronomiczne, ani przemysłowe nie kształcą do tego stopnia loicznéj konsekwencji umysłów, jak nauka języków starożytnych. Ciągłe analizowanie form mowy obcéj i rozważanie stosunków różnych od tych, śród których żyjemy, uzdalnia umysł do łatwego orjentowania się wśród nowych okoliczności i człowieka na téj drodze kształconego można z góry uważać za dobrego oficera. Chociaż więc dalszych dedukcji swoich nie poparł statystycznym wykazem, że w ostatniéj zwycięzkich kampanji przeważnie profesorowie filologji prowadzili zastępy pruskie do boju i, mimo że inni wykazywali niemałą korzyść, jaką wojskowi odnieść mogą z nauk matematycznych, dawny stan rzeczy w uprzywilejowaniu do jednorocznéj służby utrzymał się. Większość izby zdawała się powodować względem, że ważna korzyść jednorocznéj służby, staje się dla wielkiéj liczby młodzieży bodźcem do rozszerzenia granic ogólnego wykształcenia i że na tém inteligencja kraju zyskuje.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Przy uzupełniającym wyborze jednego członka zaleszczyckiéj rady powiatowéj z kurji większych posiadłości w dniu 30 kwietnia, wybrany został adwokat krajowy dr. Maksymiljan Brodecki.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Bibljoteki polskie. — Wedle wykazu pana Estreichera zawartego w dziele „Bibljografja polska,“ Warszawa 1865, jest w Polsce około 100 znaczniejszych księgozbiorów, t. j. takich, które obejmują najmniéj po kilka tysięcy tomów. Z prywatnych najznakomitsze są: Świdzińskiego w Warszawie, ordynacji Krasińskich tamże, Pawlikowskiego, Baworowskiego i Włodzimierza Dzieduszyckiego we Lwowie, Działyńskich w Kórniku, Tarnowskich w Dzikowie, Sapiehów w Kodniu i t. d.

Przy zakładach i instytucjach publicznych i instytucjach naukowych: bibljoteka Ossolińskich we Lwowie liczy ponad 200,000 tomów, uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 150 tysięcy tomów, bibljoteka główna król. Polskiego w Warszawie około 140,000 tomów, uniwersytecka we Lwowie blisko 40,000 tom., Raczyńskich w Poznaniu 30,000 tom. (5,000 polskich), w Toruniu gimnazjalna przeszło 10 tysięcy tomów, bazyljańska we Lwowie przeszło 7,000 tomów, tow. naukowego w Krakowie, tow. rolniczego we Lwowie i t. d.

Tygodnik mód, nr. 18 zawiera: Kilka słów o przekładach p. Orzeszkową. — Zjednoczona praca kobiet. — Korespondencja ze Lwowa. — Obrazy na wystawie tow. zachęty sztuk pięknych w Warszawie. — Korespondencja z Paryża. — Albina, studjum powieściowe, z notatek autora ułożył Jan Zacharjasiewicz. — Bohatyr pióra, p. E. Wernera. — Dodatek z drzewo-rytami.

Przyjaciel dzieci, nr. 18 zawiera: Nauka moralności. — Dziecięcy światek. — Podpora, p. Adama Pługa. — Przyjaciel Edwarda, p. Elie Berthet. — Państwo Medów, p. Julję W. St. — Tajemniczy więzień. — Zebranie areopagu, p. M. S. — Wieści ze świata. — Antwerpja. — Korespondencje. — W dodatku: Mali podróżni, p. Teresę Jadwigę.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na szkoły ludowe złożono w administracji *Kraju:* uczniowie szkoły technicznéj w Krakowie 17 zła.

Uczniowie instytutu technicznego powzięli myśl urządzania w swém gronie odczytów połączonych z dyskussją, w celu wzbudzenia ruchu umysłowego i zachęty do pracy nad uzupełnieniem humanitarnego wykształcenia. Myśl ta znalazła żywy współudział, odczyty te bowiem ściągają zazwyczaj licznych słuchaczy i budzą ogólne zajęcie, a nadto mają jeszcze i tę dobrą stronę, że urządzone przy nich dobrowolne składki wpływają na korzyść oświaty ludowéj.

W dniu 3 maja połączono z okolicznościowym odczytem wieczorek deklamacyjno-muzykalny, do którego, uwzględniając doniosłość celu, przyczynił się p. Hollmann, nauczyciel muzyki, bezinteresownem wypożyczeniem fortepjanu. Z tego wieczorku i kilku dotychczasowych odczytów zebrano 17 zła., które zostały złożone w administracji *Kraju*, jak to powyżéj wspomniano.

Teatr. — We wtorek dnia 7 b. m. na scenie naszéj poraz pierwszy okazała się premjowana komedja p. Józefa Narzymskiego p. t. „Pozytywni.“ Zastrzegając sobie na późniéj obszerniejsze sprawozdanie o sztuce, dziś notujemy tylko, że publiczność przyjęła ją z zadowoleniem co chwila obsypując oklaskami. Główne role przedstawili pp. Zboiński Adam (Choryński Adam), Benda (Choryński Afred), Zamojski (Dowgiełło Franc.), Leszczyński (Choryński Leon), Fiszer (Genio Kormacki), Szymański (hr. Jesionowski); panie: Ekerowa (hr. Zenobja Skalińska), Urbanowicz (hr. Julja), Kwiatyńska (Hanna Mirska).

Pożar. — Wtorkowy pożar przy ulicy Sławkowskiéj, dzięki Bogu nie przybrał większych rozmiarów. Dzielności naszej straży ogniowéj udało się ograniczyć pożar do jednego domu, w którego tylnéj części pożar się wszczął, a w którego frontowéj 2-piętrowéj części spłonął tylko dach. Wszelkie uznanie należy się także p. Boreckiemu, szefowi stacji kolei Karola Ludwika, który na czele robotników kolei i z sikawką kolejową przybył na plac pożaru i w gaszeniu czynny brał udział. Jeżeli prawdą co opowiadają, że prof. Kremerowi podczas pożaru zginęło kilka przedmiotów, to jest to tylko dowodem, że najsłabszą stroną całéj naszéj administracji miejskiéj jest: nasza policja.

Piorun. — Dziś po południu o godz. $1^1/_2$ uderzył piorun w mur ogniowy domu pod l. 29*a* przy ulicy Kopernika, a torując sobie drogę przez belkę i sufit pokoju, tuż ponad głową pracującego tam stolarza Kozakowskiego, wpadł do ziemi.

Djabła wyszedł nr. 69.

Tow. narodowo-demokratyczne w Stanisławowie odbędzie dnia 12 b. m. walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór wydziału, 2) sprawa zaprowadzania magazynów zbożowych po wsiach, 3) sprawa oświaty ludowéj, 4) inne sprawy bieżące.

Wadowice, *8 maja.* — Niestrudzona działalność p. Józefa Bauma na niwie pracy narodowéj czyli to w ściślejszym okręgu jako prezesa rady pow. wadowickiéj i członka przeróżnych komisji, czyli to w szerszém kole jako posła na sejm krajowy, wywołuje wdzięczne uznanie wszystkich mieszkańców okolicy.

W uznaniu tych zasług, reprezentacja miasta Wadowic nadała mu jednogłośnie obywatelstwo honorowe, a deputacja z grona rady wybrana z p. burmistrzem Raczyńskim na czele, wręczyła mu w jego majętności Kopytowie na dniu 28 kwietnia dyplom tego obywatelstwa ozdobnie wypracowany, oprawiony przez introligatora p. Jana Wierzbickiego, w tece przedstawiającéj herb szanownego dostojnika, misternie w połączeniu z herbem miasta Wadowic. Szanowny dostojnik odpowiadając na przemowę naczelnika miasta przy wręczeniu dyplomu, oświadczył gotowość swoją nieszczędzenia również nadal pracy i zabiegów na polu publiczném, co tém żywszą wszystkich przejęło radością.

Według obliczeń dr. Engla, kierownika biura statystycznego w Berlinie, mieszka obecnie w granicach państwa pruskiego 146,800 Litwinów, przeszło 2 miljony Polaków, 58,800 Czechów, 82,870 Wendów, 11,470 Welonów.

Wzrost miast. — Napływ ludności do miast, wynikająca ztąd drożyzna mieszkań a w następstwie tego budowanie i podnoszenie się miast, zdaje się być dzisiaj cechą ogólną rozwoju miast w Europie środkowéj. Że nie tylko wielkie ale i mniejsze miasteczka ulegają temu ogólnemu prądowi, na dowód tego niechaj służy następująca wiadomość o Kaliszu którą znajdujemy w *Kurjerze Warszawskim:*

„Ludność Kalisza ciągle wzrasta, co się daje uczuwać przez brak mieszkań i wysoką za ich najem cenę. Od lat kilku, z wyjątkiem trzech lub czterech domów, nie budowano w Kaliszu nic nowego. W tym roku nareszcie, za danym popędem przez jednego z tutejszych obywateli, przybędzie naraz sześć nowych kamienic, nie licząc przerabiania i przybudowywania nowych oficyn i pięter, do dawno już wzniesionych budowli. Tak więc, zdaje się, nie będziem więcéj narzekać na brak mieszkań i uskarżać się na wysoką ich cenę. Najmniéj czysta kiedyś część miasta, gdzie obecnie plac św. Mikołaja, zmieniła się do niepoznania. Miejsce dawniéj wiecznie błotne, wybrukowano ze znacznym nakładem i dziś odbywają się tam targi, przeniesione ze środka miasta (rynku). Zaczyna się przeto ta część miasta ożywiać i jak się można spodziewać, przez wznoszenie nowych budowli, oczekuje ją świetna przyszłość.“

Zgubiono rękopis składający się z luźnych notatek zawiniętych w rulonik. Uprasza się znalazcę, aby był łaskaw skrypt odesłać do redakcji *Kraju*. Posłaniec otrzyma **5 zła.** nagrody.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 7 maja po rannym deszczu pogoda; termometr od 5,6 doszedł do 16.0 R. Dnia 8 pogoda; termometr od 6.0 doszedł do 19.8 R. Dnia 9 maja rano pogoda, parno; koło południa burza przeciągła na wschód, wieczorem ulewa z grzmotami i błyskawicą; termometr dnia tego doszedł do 22.0 od 9.4 R. Barometr zwolna ciągle opadał; rano dnia 10 stan jego był 326.26, termometru 10.8 R. Wiatr zachodni.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Wład. hr. Wodzicki wł. d. z Niedźwiedzia; Wilhelm Goczal wł. d., Józef Sokulski wł. d., Apolonja Kokczyńska ob., z Królestwa; Herman Rosenberg adwokat z Tarnowa; Wikt. Kowalski ob., L. Rendel kup., z Warszawy; F. v. Wis podpułk. z Wiednia.

HOTEL pod ROZĄ. *Przyjechali:* Leon Broniowski ob. z Galicji; Michał Skarzyński wł. d., Stan. Obertyński wł. d., z Poznańskiego; Bron. Homolacz wł. d., Roman Kucieński ob., A. Biegański dr. med., A. Łoniewski ob., z Kongresówki; L. Katz kup. z Mysłowic; Albert Passenbronder kup. z Belgji; K. Forster z Wiednia.

Wiadomości urzędowe.

— Namiestnik zamianował c. k. porucznika rezerwy i słuchacza praw Marjana Jüttnera, aktuarjuszem dyrekcji policji w Krakowie.

— Namiestnik mianował adjunkta powiatowego Adolfa Żebrowskiego i adjunkta konceptowego Wład. Korosteńskiego, komisarzami powiatowymi; zaś adjunkta konceptowego dr. Edwarda Rittnera, koncepistą namiestnictwa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Otrzymujemy następujący „Prospekt“:

Towarzystwo parcelacji i budowy, na którego akcje ogłasza się obecnie subskrypcja, zawiązane zostało w skutek rzeczywistych i naglących potrzeb.

Większa własność ziemska, chociażby nawet nie przeciążona długami, coraz więcéj przedstawia trudności do racjonalnego gospodarowania i osiągnienia tych korzyści, jakieby przynieść powinna. W miarę rozległości dóbr, zmniejsza się stosun-

kowo ich renta i w tym samym stosunku zmniejsza się kapitałowa ich wartość.

Wprawdzie odsprzedaż części obszaru, mogłaby wyzwolić właściciela z niekorzystnego położenia, dostarczyć mu środków do spotęgowania i ulepszenia gospodarstwa na pozostałéj ziemi; lecz i ta droga dotąd jest dla niego zamkniętą i częstokroć z boleścią wyzuwać się musi z spuścizny przodków, lub ziemi ciężką pracą nabytéj.

Z jednéj strony, przepisy hipoteczne utrudniają rozdział majątków odpowiednio potrzebie; wierzytelność bowiem hipoteczna ciąży zarówno na wszystkich cząstkach własności, a oddzieleniu którejkolwiek z nich, opierają się z natury rzeczy i opierać muszą wierzyciele, w obawie poniesienia ztąd straty; z drugiéj strony kwestje prawne i techniczne, wymagające wielkich kosztów, przechodzą środki pojedynczego człowieka.

Towarzystwo parcelacji i budowy, przy odpowiednim kapitale i właściwém urządzeniu biur prawnych i technicznych, wszystkim trudnościom tym, z wszechstronnym pożytkiem zaradzić jest w stanie. Rozporządzając znakomitemi funduszami i rozległym kredytem, chociażby nawet nie spłaciło długów ciążących na majątku, mającym się rozparcelować, może wierzycielom dać dostateczną rękojmię, na któréj ci poprzestając, sprzeciwiać się i przeszkadzać parcelacji nie będą.

Mając urządzone biura prawne i techniczne, towarzystwo parcelacji i budowy zmniejszy znacznie koszta, jakieby strona na własną działająca rękę, ponieść musiała, a wysokość tych kosztów, nieraz dokonanie czynności saméj niemożebném czynią.

Towarzystwo więc zostając pośrednikiem pomiędzy właścicielem, a jego wierzycielami i przeprowadzając parcelację na jego rachunek, jedynie za wynagrodzeniem komisowém, utrzymując nakoniec właściciela przy części ziemi i dając mu środki podniesienia jéj wartości przez spotęgowane i racjonalne gospodarstwo, usługi niemałe oddać może właścicielom ziemskim w szczególności, a w ogóle rolnictwu.

Temi zatém myślami spowodowani założyciele towarzystwa, objęli ustawą głównie następujące czynności:

a) Porządkowanie własności dóbr ziemskich długami obciążonych przez częściową ich parcelację i sprzedaż oddzielonych części na rachunek tychże właścicieli: przeprowadzenie wszelkich operacji kredytowych z czynnością tą w związku będących, a mianowicie spłacanie i nabywanie w tym celu wszelkich ciężarów hipotecznych.

b) Przeprowadzenie wszelkiego rodzaju kommassacji, zaokrągleń i parcelacji; kupno i sprzedaż realności: mianowicie kupno wielkich posiadłości ziemskich w celu rozdzielania ich na pojedyncze folwarki; tych folwarków urządzenie i pojedyncza sprzedaż; lub też w miarę potrzeby dzielenia nabytych większych posiadłości ziemskich na drobniejsze działy i sprzedaż tychże działów.

W wykonywaniu programu swego towarzystwa zamierza kierować się następującemi zasadami:

1) Rozdziałem zbyt wielkich, a w kulturze zaniedbanych majątków, na gospodarstwa czyli folwarki mniejsze, tak jednak rozległe, ażeby na nich z korzyścią zaprowadzać można gospodarstwa postępowe, z przemysłem rolnym połączone.

2) Utrzymaniem właściciela przy téj części majątku, którą sobie obierze i uzna za najodpowiedniejszą swojemu mieniu i środkom prowadzenia racjonalnego i dobrze rentującego się gospodarstwa.

3) Kommassacją rozrzuconych parcel i [illegible] ich w [illegible] obszary, dające jedynie możność lepszego gospodarowania.

4) Ułatwieniem dojścia do własności ziemskiéj drogą pracy i oszczędności. Towarzystwo bowiem przez stosunki z instytucjami kredytu ziemskiego, umożebni swym klientom spłatę szacunku ratami, lub na amortyzację.

Tym sposobem rozwinie się industrja rolnicza, [illegible] powstanie liczna klasa średnich właścicieli, pracowitych i zapobiegliwych, którzy utworzą nową falangę obywateli, na czem bogactwa kraju i porządek społeczny tylko zyskać mogą.

Ponieważ przy rozdzielaniu wielkich majątków na mniejsze posiadłości okaże się bardzo często potrzeba postawienia nowych i odpowiednich celowi zabudowań; przeto towarzystwo objęło w zakres czynności swoich budownictwo. Czynności towarzystwa w tym kierunku, nie ograniczą się wszakże na budowlach wiejskich, rozciągnie ono działalność swoją i na miasta, poczynając od Krakowa.

Budując większą ilość domów, będzie w możności budować je taniéj, a obok tego trwale, wygodnie i ozdobnie. Tym sposobem przyczyni się do rozbudzenia gustu, do zamiłowania czystości i porządku.

Towarzystwo mające własne cegielnie, wapniarnie, składy budulca, a obok tego zastęp uzdolnionych techników, może, bądź na własny, bądź na rachunek osób trzecich, taniéj wykonywać roboty.

Nakoniec towarzystwo przez swe stosunki z instytucjami kredytowemi, ułatwi nabywanie domów mieszkalnych za pomocą spłat częściowych i amortyzacyjnych.

Ktokolwiek bliżéj jest obznajomiony ze stosunkami naszego kraju, z trudném położeniem właścicieli ziemskich i drogością kredytu, przyznać niewątpliwie musi, że towarzystwo parcelacji i budowy, zarówno właścicielom ziemi, jak i wierzycielom hipotecznym, niezliczone usługi oddać jest w stanie, zapewniając obok tego znaczny zysk dla kapitału akcyjnego.

Akcje towarzystwa parcelacji i budowy, o ile z jednéj strony przyniosą niezawodnie większą dywidendę, aniżeli akcje wielu innych towarzystw działających w kierunku przemysłowym, lub finansowo spekulacyjnym; o tyle z drugiéj strony uważać się mogą za wyborny papier lokacyjny, albowiem akcje te oparte o ziemię i nieruchomości, przedstawiają realne bezpieczeństwo i naturą swą zbliżają się raczéj do listu zastawnego.

Za koncessjonarjuszów:
Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 7 maja 1872 r.

Z powodu świąt starozakonnych (Pascha) nie było prawie żadnego targu zbożowego.

		zła. c.	do zła. c.
Mierzyca	Pszenicy zimowéj	5 25	6 25
„	Pszenicy jaréj	6 —	6 12½
„	Żyta	4 45	4 87½
„	Jęczmienia	3 62½	4 —
„	Owsa	2 25	2 40
„	Grochu	5 —	5 45
„	Jagieł	8 —	8 50
„	Fasoli	5 50	6 50
„	Wyki	3 25	3 50
„	Tatarki	3 50	4 —
„	Prosa	4 50	5 —
„	Koniczyny czerw.	22 —	28 —
„	Ziemniaków	1 80	2 —
Centn. w.	Siana	1 —	1 25
„	Słomy	— 75	— 80
Funt w.	Mięsa woł. lepszego	— 24	— 27
„	„ pośledn.	— 22	— 24
„	Polędwicy wołowéj	— 35	— 40
„	Wieprzowiny	— 30	— 34
„	Cielęciny	— 20	— 25
„	Baraniny	— 25	— 30
„	Słoniny	— 48	— 50
„	Sadła	— 45	— 48
„	Smalcu wieprz.	— 48	— 50
„	Masła	— 46	— 50
„	Soli	— —	— 07
„	Oliwy do świecenia	— —	— 36
„	Świec stearynowych	— —	— 68
„	Świec łojowych	— 44	— 46
„	Mydła	— 28	— 34
Garniec	Spirytusu na 90°	[illegible]	[illegible]
„	Okowity na 90°	[illegible]	[illegible]
„	Maku	[illegible]	[illegible]
Kopa	Jaj kurzych	[illegible]	[illegible]
Minka	Kaszy jęczmiennéj	[illegible]	[illegible]
„	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pęcaku		[illegible]	[illegible]
Mąki centnar pszenicznéj		10 10	14 10
Sąg drzewa bukowego		— —	16 —
„ „ dębowego		— —	15 —
„ „ olszowego		— —	12 —
„ „ sosnowego		— —	10 —
Sąg (50 cntn.) węgli laryszowskich			30 —
„ „ „ brzęczkowskich			23 —
„ „ „ dąbrowskich			22 —
„ „ „ jaworzeńskich			21 —
Centnar wied. węgli laryszowskich			— 80
„ „ „ dąbrowskich			— 50
„ „ „ jaworzeńskich			— 50

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Wiadomości
z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj
o targach na Baranie i na Kleparzu
w dniu 9 i 10 maja odbytych.

W dniu wczorajszym — jako w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego — nie było żadnych targów zbożowych, na granicy w dnie czwartkowe odbywanych.

— Wczorajsze uroczyste święto wpłynęło bardzo na mały dowóz zboża na targ dzisiejszy na Kleparzu. Dowieziono tylko z najbliższych okolic Krakowa. Z kupców obcych nikt na targ nie przybył. Ceny, z wyjątkiem owsa, który cokolwiek spadł, utrzymały się z przeszłego targu.

Płacono za pszenicę 170 ft. czerwoną 10.75 do 12.15, białą 11.30—12.50; żyto 160 ft. 8—8.75, małą partję bardzo ładnego płacono po 9; jęczmień 140 ft. 7.25—8; owies 100 ft. 4.10—4.50 zła.

Biała 4 maja. — Pszenica 5.75, żyto 4.40, jęczmień 3.35, owies 2.05, groch 7.40, bób 6.80, soczewica 8.—, kukurydza 7.20, proso 7.60, tatarka 4.50, ziemniaki 2.—, koniczyna 35, siano 1.40, konicz 1.60, słoma 1.20, wełny centnar 80—150, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 10, miękkie 7.50, funt mięsa 0.26¾, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Chrzanów 1 maja. — Pszenica 5.50, żyto 4.50, jęczmień 3.75, owies 2.50, groch 7.—, ziemniaki 2, siano 1.50, słoma 0.75, drzewo twarde 8.25, miękkie 6.25, funt mięsa 0.20, wyrobnik dziennie 0.40.

Tarnów 3 maja. — Pszenica 5.75, żyto 4.40, jęczmień 3.75, owies 2.—, groch 5.50, bób 4.85, tatarka 4.75, proso 4.70, ziemniaki 1.80, siano 1.15, konicz 1.25, słoma 1.10, drzewo twarde 13, miękkie 10, masa okowity 0.94, masło 1.40.

Wieliczka 3 maja. — Pszenica 6.19, żyto 4.63, jęczmień 4.20, owies 2.08, ziemniaki 2, siano 0.80, słoma 0.65.

Wiedeń 4 maja. — *(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)* — Pomimo bardzo pomyślnych wiadomości, jakie z wszystkich stron nadchodzą, przecież na wszystkich prawie targach tak krajowych jako téż i zagranicznych, nietylko stałość cen utrzymuje się, ale nawet podnosi się. Ztąd okazuje się, że spekulacja większy wpływ na ceny wywiera, aniżeli rzeczywista potrzeba.

Do Anglji sprowadzono dużo zboża, a Paryż, który od przeszłéj jesieni podnoszącéj tendencji opierał się, nie mógł się oprzeć obecnemu prądowi. To oddziałało na Belgję. Podobnież zachowała się Szwajcarja i północnoniemieckie targi. Na pierwszych nietylko efektywny towar, ale i na późniejsze odstawy podniósł się. Za to w Wiedniu obrot był mdły, a ceny chociaż stałe, przecież bez podwyżki.

Na dzisiejszéj giełdzie obrot pszenicy wynosił do 40,000 mierzyc, ceny przy zadowalniającéj odstawie utrzymywały się dobrze. Żyto mało znajdowało pokupu, za prima płacono przeszłotygodniowe ceny, poślednie o 5 centów taniéj. Jęczmień zakupowano na wywóz. Owies przy małym pokupie o 5 c. taniéj.

Notowano urzędownie pszenicę na 86 fnt. na 87 ft. 7.25 za centnar cłowy; żyto 79 do 80 ft. 4.06—4.12; jęczmień 73 fnt. 3.07 do 3.25; kukurydza 4.40; owies 1.95—2.36.

Peszt 4 maja. *(Targ zbożowy.)* — Dowóz zboża niewielki, obrot sprzedaży wszystkich produktów słaby.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.55, na 82 ft. 6.80, na 83 ft. 6.95, na 84 ft. 7.10, na 85 ft. 7.20, na 86 ft. 7.35—7.40 za 100 funtów cłowych. Żyto 80 3.65—3.70 do 3.75, jęczmień [illegible]. Owies [illegible] płacono po 1.80—1.90. Kukurydza stara 4.25—4.30. Proso 3.10—3.20. Olej 33 zła. — Spirytus 56.50 zła.

Wrocław 4 maja. — Płacono za pszenicę 81 ft. 143 sgr., żyto 84 ft. 180 sgr., owies 50 ft. 82 sgr. [illegible] sgr. Olej 25 tal. Spirytus 1000 stopni Trallesa 22 1/12 tal.

Lwów 5 maja. *(Sprawozdanie tygodn.)* — W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie ciepłe, a w godzinach południowych termometr wskazywał 20 stopni ciepła. Stan dróg krajowych jest wyborny i z tego powodu ceny frachtu są umiarkowane.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Z dniem 15 mb. wejdzie w życie na całéj linji kolei żelaznéj Karola Ludwika nowa taryfa, o czém niedawno wspominaliśmy. Nowa taryfa ułatwia mianowicie w wysokim stopniu transport trzody chlewnéj, drzewa, żelaza i wszelkiego rodzaju kruszców, potażu, szutru, cegły, piasku, soli kamiennéj i węgla. Znacznie zniżoną została także cena transportu jęczmienia, owsa, hreczki, żyta, pszenicy, owoców strączkowych (grochu, bobu, wyki, grochu cukrowego), kukurydzy, lnu, konopi, maku, rzepaku, mąki krup, grysiku, cukru, ziemniaków, wina, alkoholu, suszonych owoców, smoły, wosku ziemnego, piwa, octu, wódki, cementu, dachówek, wapna, naczyń różnego gatunku, gipsu, rogu, kości, gliny itp.

Ponieważ niezadługo mają wejść w ruch pociągi pospieszne między Czerniowcami a Wiedniem, więc w nowéj taryfie uwzględniono także i należytości przy pociągach pospiesznych.

I w ubiegłym tygodniu nie wywożono zboża za granicę, lecz owszem sprowadzano je dla tutejszych młynów parowych z zagranicy przez Brody, Podwołoczyska, Husiatyn i Tarnopol. Przywóz zboża wynosił w ostatnim tygodniu około 50,000 centnarów.

Stan zasiewów jest pomyślny. Mianowicie spodziewać się można urodzaju pszenicy. Żyto ozime nie wypadnie tak pomyślnie, bo w wielu miejscach musiano zasiew przeorać. — Deszcz w téj chwili jest bardzo potrzebny dla dalszego rozwoju zboża.

Przez Szczecin przysłano do Galicji dla tutejszych browarów około 13,000 centnarów jęczmienia.

Na targach zagranicznych handel zbożowy ożywił się znowu. W Anglji, w skutek zawieszenia dowozów z zagranicy, cena pszenicy poszła w górę o 2—3 szyll.

Także i w francuskich miastach portowych ceny zboża poszły w górę.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 800 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei około 100 wołów. *G. L.*

Oświęcim 8 maja.
Od ajencji banku galic. dla handlu i przemysłu.

Na dzisiejszym targu było wołów 935; dotąd sprzedano ich 700. Cena 34—34.25 za centnar bity loco Wiedeń.

Na poniedziałkowym targu w Wiedniu było wołów 2970; płacono po 33.50—34.50 za centnar bitego mięsa.

Ponieważ dwaj obywatele — którzy przybyli sami z wołami swemi, chcąc nam takowe oddać w komis — dopytywali się o nas, a pomimo że byliśmy przy kolei nie wskazano im nas ani naszego kantoru, i woły oddali komu innemu, oświadczamy dla wiadomości na przyszłość, że w Hotelu Zatorskim przy kolei jest kantor nasz i tam nas każdy obywatel przybywający z wołami zastanie zawsze bezzawodnie.

Wiedeń 6 maja.

(Targ wołowy.) — Na targ dzisiejszy dostarczono 2999 wołów; między temi: galicyjskich i mołdawskich 1368, węgierskich 1209, z prowincji niemieckich 422.

Płacono za centnar poślednich 34.25 zła., dobrych 34.50 zła., a najlepszych 34.75 zła.

Sprzedano wszystkie.

M. Grabscheid, ajent wołowy.

Wiadomości telegraficzne.

Opawa 8 maja. Wojsko wysłane z Cieszyna do Bielska z powodu zaburzeń między robotnikami okazało się niedostatecznem; właśnie udaje się tamże ztąd koleją żelazną dalsze pół bataljonu.

Bogumin 8 maja. Dziś po południu udał się naczelnik rządu krajowego Summer z dwiema kompanjami wojska do Bielska; dwóch innych kompanji oczekują z Krakowa. [illegible]

Temeszwar 6 maja. [illegible] przybył cesarz o godzinie 1/12. Salon na przyjęcie przystrojony kwiatami, [illegible] nią i chorągwiami. Tu oczekiwał i powitał cesarza burmistrz, komendant kraju, komendant twierdzy, nadzwyczajne poselstwo tureckie, wicekonsulowie francuzki, turecki i włoski, csanadzki biskup Bonnar, rabin temeszwarski, liczne deputacje temeszwarskie i obce, dostojnicy wojskowi i cywilni i nadzwyczaj wielki tłum ludu.

Na przemówienie burmistrza odpowiedział cesarz w języku węgierskim, na przemówienie zaś konsulów francuzkiego i tureckiego w języku francuzkim i włoskim; na inne mowy częścią po węgiersku, częścią zaś po niemiecku.

Wicekonsul francuzki wspomniał, że był na urlopie, że mu atoli Thiers wprost polecił, aby się tutaj udał celem powitania cesarza.

Cesarz podziękował bardzo życzliwie.

Poznań 8 maja. Tajny okólnik namiestnika Berga w Warszawie rozesłany do zagranicznych posłów rossyjskich — a który tu otrzymano w drodze prywatnéj — donosi, że w s z y s t k i m e m i g r a n t o m p o l s k i m, którzy natychmiast dobrowolnie do swéj ojczyzny powrócą, zapewnił car ułaskawienie. *(N. fr. Pr.)*

Berlin 6 maja. W sejmie rzeszy niemieckiéj przygotowują wnioski o ustawie względem uregulowania zakonów duchownych i o zniesieniu zakonu jezuitów.

Wersal 7go maja. Wskutek rozmowy Thiersa z Chasseloupem, usunięto prawie zupełnie nieporozumienia między Thiersem a komisją dla spraw armji.

Rzym 6 maja. Senat zezwolił wczoraj na wydatek 12 miljonów na wymustrowanie żołnierzy i sprawienie nowych przyborów dla artylerji.

Rzym 8 maja. *Gazzetta d'Italia* donosi, że Nigra wręczył Thiersowi własnoręczne pismo króla włoskiego, w którém tenże wyraża żywe podziękowanie rządowi francuskiemu za przychylne zachowanie się względem rządu Amadeusza i za przyjazne sąsiedzkie postępowanie na granicy hiszpańskiéj wobec powstania.

Londyn 7 maja. *Times* odbiera pod d. 6 b. m. następujący telegram: Granville przyjął zasadę proponowaną przez amerykańskie Stany Zjednoczone, żąda atoli ograniczenia takowéj na te prowincje, któreby w ten sam sposób i pod temi samemi okolicznościami powstały, jak te, do których się układ waszyngtoński odnosi. Zresztą obstaje Granville przy tém, aby Ameryka cofnęła roszczenia względem szkód pośrednich, gdyż traktat takowe wyklucza.

Rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył, że téj propozycji przyjąć nie może, z uwagi na to, że memorjału nie można cofać.

Madryt 8 maja. Według doniesień urzędowych miało się w Estelli stawić 300 karlistów. Moriones pobił Letonę pod Gwadalajarą.

Madryt 8 maja. (Telegram urzędowy.) W prowincji Guipuzcoa niema już więcéj powstańców. Rocondo został zupełnie pobity. Segura z 300 powstańcami przeszedł do Nawarry, reszta zaś bandy do Alawy. Mała banda pojawiła się w prowincji Saragossa. 428 powstańców poddało się w prowincji Nawarze, reszta się rozprószyła. Jednę bandą w prowincji Tarragonie pobito.

Gubernator Pampelony donosi, że Don Karlos w towarzystwie jakiegoś proboszcza przeszedł do Francji.

Bukareszt 7 maja. Przyjęty przez izbę budżet na r. 1873 uzyskał sankcję i został ogłoszony. Dochody zarówno jak i wydatki wynoszą 71 miljonów franków.

Przegląd polityczny.

O zaburzeniach w Białéj i Bielsku otrzymujemy w téj chwili następujące sprawozdanie:

Biała 10 maja.

U nas i w Bielsku wielkie wzburzenie. Od poniedziałku 6 bm. strejk w wielu fabrykach sukna. Robotnicy z fabryk Scholza, [illegible] żądali zmniejszenia godzin roboczych i powiększenia płacy, [illegible] w fabryce wszystkie okna i pochód ruszył [illegible] wojska. Jedna kompanja, która we wtorek z Cieszyna przybyła, [illegible] czała zaledwie do obsadzenia gmachów rządowych i więzień. Później przybyło wojsko z Krakowa, Opawy i kawalerja z Wadowic, tak że obecnie 6 kompanji piechoty i 2 szwadrony kawalerji w Bielsku i Białéj się znajduje. Proklamacja władzy zapowiada, że o g. 7éj wieczór wszystkie domy zamknięte być mają i nikt na ulicach znajdować się nie śmie. To też noce środy i czwartku były w mieście spokojne, robotnicy jednak obozują w okolicy w tak zwanym lasku cygańskim i na placu dawnéj wystawy. Około fabryki Strzygowskiego w Mikuszowicach obsadzonéj wojskiem przyszło do rozlewu krwi, jeden robotnik zabity, kilkunastu rannych.

W Bielsku powybijane okna w fabryce Scholza, Zipcera, Bauma, Neumanna, Poppera i Lacko w całéj ulicy Tempelgasse. W Białéj w fabrykach Strzygowskiego, Kroebocka i Vogla. Fakrykę Zagórskiego obronili właśni robotnicy.

Kwaterunek wojska w Lipniku pod Białą, gdzie ludność spokojna, sprawia wielkie rozdrażnienie i opór z powodu kosztów, których ludność płacić nie chce.

Dzisiejsza noc przeszła w mieście i okolicach spokojnie.

P. S. Wynagrodzenie robotników w fabrykach sukna w Bielsku-Białéj jest, o ile nam wiadomo, istotnie bardzo małe. Pilny robotnik zarabia 35 do 40 centów dziennie.

Ostatnie telegramy.

Szegedin 9 maja. Cesarz zwiedził dzisiaj Mezvehegyes, Orozgaza Hodmezoe i Vasarhely. O godzinie 3½ popołudniu przybył do Szegedina. Wszędzie przyjmują cesarza z zapałem. W Hodmezoe i Vasarhely stoją zabudowania aż po same dachy pod wodą. Szegedyńska reprezentacja miejska wysłała petycją o zniesienie twierdzy. O godzinie 8½ wieczorem cesarz wraca do Pesztu.

Drezno 8 maja. Rada miejska uchwaliła jednogłośnie zaprotestować przeciw wysłanym z Drezna adresom w sprawie jezuitów. Adres do sejmu niemieckiego, żądający wywołania jezuitów z całéj rzeszy niemieckiéj, uchwalono bez rozpraw wśród żywych oklasków.

Paryż 10 maja. Chanzy miał mowę, w w któréj wzywał stronnictwo zachowawcze do popierania zachowawczéj rzeczypospolitéj. Przyszłości się tém samém nie przesądza. Mowa zrobiła wrażenie.

Rzym 9 maja. Oczekują tu przybycia hr. Harcourta i hr. Trauthmansdorffa, którzy mają wręczyć pisma odwołujące ich z posady.

Londyn 9 maja. Na uczcie towarzystwa literackiego przewodniczył król belgijski, który wniósł kilka toastów. Wiele znakomitych osób było na uczcie. Disraeli skreślił w zarysie postęp i rozwój Belgji w ciągu ostatnich lat 40; ks. Cambridge powitał króla osobną przemową. Prócz niego przemawiali jeszcze: lord Houghton, Stanhope i Buzy, który dziękował za życzliwe przyjmowanie w Brukseli ochotników angielskich.

Madryt 8 maja. Minister wojny oświadczył w kongresie, że plan S e r r a n a umożliwił zwycięztwo pod O r o q u i e t ą i rozbicie band powstańczych; w skutek tego też poddało się przeszło 3,000 powstańców w prowincji Nawarze. Wiadomości z innych prowincji są zadawalające. Zbiega schwytanego pod Oroquietą rozstrzelano, innych jeńców jednak zostawiono przy życiu.

Nowy Jork 8 maja. Izba reprezentantów przyjęła ustawę, zwiększającą liczbę członków izby na 292.

W chwili zamknięcia dziennika dochodzi nas wiadomość, że S a n o k od dzisiaj z rana się pali. Kościół i kilka domów uległy już zniszczeniu.

Kursa. — Wiedeń 7 maja, godz. 2. Srebro 111.—. — Akcje kredyt. 334.50.— Lombardy 199.—.— Losy 1860 r. 103.25. Losy 1864 r. 147.—.— Akcje franko-austr. 140.50.— Napoleony 8.99.— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 256.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 166.50. — Akcje kolei północno-wschodniej 167.75. — Akcje banku 836.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 130.75. — Akcje banku anglo-austr. [illegible]. — Renta w srebrze 72.10. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 76.50. — [illegible] — Akcje banku ogólnego 202.—. [illegible] 361.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 185.—. — Akcje kol. Rudolfa 180.50. — Akcje kolei pardubickiéj 185.—. — Akcje kolei północ. 233.—. — Tramway 295.50. Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 10 maja · Wiedeń 8 maja · Lwów 7 maja · Warszawa 6 maja · Berlin 8 maja (żądają / płacą)
[illegible]

Od Administracyi.

Nakładem **Wydawnictwa „Kraju“** wyszło świeżo następujące dzieło:

KONFEDERACYA BARSKA:
KORESPONDENCYA
między
Stanisławem Augustem,
a Ksawerym Branickim,
w r. 1768,
wydał
Dr. LUDWIK GUMPLOWICZ.

Cena egzemplarza 2 zł. wal. austr.
Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie
w księgarni
Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Adwokat
Dr. Andrzej Marek
w Myślenicach
otwarł tamże kancelaryę w rynku w domu pod „Lwem“.
3138(1-3)

Niniejszém oświadczam, że p. adwokata Dra Geislera za obrazę honoru wyrządzoną mu przez umieszczenie artykułu w Nrze 12 czasopisma humorystycznego „Coś“ z d. 16 września 1871 treści „Nadesłane“: „ktoby potrzebował sumiennego adwokata, niechaj się do mnie zgłosi, a ja mu z wszelkiemi dowodami polecę p. Dra Zygmunta Geislera. Zygmunt Kraus“, przepraszam i tylko w skutek namowy umieściłem rzeczony artykuł.
Kraków, 7 maja 1872 r. (3133)

KĄPIELE
w
SWOSZOWICACH
3075(1-6)
słynne ze swoich wód siarczanych,
otwarte będą w dniu I czerwca r. b.

Werkführer
do fabryki narzędzi rolniczych w Królestwie Polskiém, praktyczny w tym fachu i technik, z płacą roczną 4.000 zł. polskich, znajdzie zaraz umieszczenie przez Dom komisowo-handlowy **L. Sroczyńskiego w Krakowie,** Hotel Saski. 3100(1-3)

SZPRYCOWANIE BROU

Jedyny środek hygieniczny zabezpieczający i niezawodnie leczący wszelkie ślużotoki i upławy tak świeże jak i zadawnione. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy **BROU**, Boulevard Magenta Nr. 158 — w KRAKOWIE u p. **W. Redyka** aptekarza, oraz we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy i innych części świata. 3000(1-52)

SYROPY
podfosforanów, sody i wapna
doktora Churchill,
autora odkrycia własności leczących
podfosforanów w słabościach piersiowych i suchotach płucnych,
są jedynie wyrabiane przez pana **Swann,** aptekarza w Paryżu. — Sprzedają się w butelkach czworograniastych opatrzonych podpisem **Dra Churchill,** oraz etykietą i znakiem fabrycznym **apteki Swann** przy ulicy **Castiglione Nr. 12 w Paryżu.** 2924(1-26)
Dostać można w KRAKOWIE w aptece pana **Wiktora Redyka** przy Małym Rynku.

SKRZYNKI na PIWO
(Eiskasten)
i domowe łaźnie parowe
po najtańszych cenach
od 11 do 75 zł. w. a.
znane z praktycznego wyrobu i dobrego materyału, są u podpisanego do sprzedania, jak niemniéj wypełnia wszelkie zamówienia natychmiast.
Na żądanie udziela cenniki bezpłatnie.
Franciszek Łazarski
3033(1-4) w Tarnowie na Grabówce.

Karol Friedlein
zegarmistrz
w Krakowie.
Zakupiwszy osobiście od najcelniejszych fabrykantów za gotówkę, znaczną ilość zegarków kieszonkowych złotych i srebrnych w najrozmaitszych kształtach i gatunkach, zegarów paryskich brązowych i marmurowych, zegarów pendułowych, zegarów amerykańskich, zegarów ściennych gospodarskich i budzików francuskich sprzedaję takowe po cenach najtańszych i jestem w możności wytrzymać wszelką konkurencję. 3127(1-8)
Otrzymałem również także wielki transport zegarków kieszonkowych metalowych Remontoarów
Nie mniej urządziłem moją pracownię podług najnowszego systemu, zaopatrzywszy ją w najnowsze przyrządy i przybory ułatwiające szybką a dokładną naprawę zegarów i zegarków.
Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniam szybko i dokładnie, jako też reperacje przyjmuję i odsełam pocztą.

Trzy
sklepy frontowe
razem lub pojedynczo są do wynajęcia od 1go lipca r. b. w domu narożnym pod L. 450 Dz. I. ul. Mikołajska,
Bliższa wiadomość tamże w kancelarji na 1ém piętrze. 3123(1-3)

Nowe pismo.

W księgarni
D. E. Friedleina w Krakowie
jest do nabycia broszura pod tytułem:
Przyczyny podziału monarchii polskiéj po Bolesławie Krzywoustym w wieku XII.
przez **Karola Boromeusza Hoffmana.**
Cena 1 złr.

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany
Skład zegarów i zegarków M. Herza
Wiedeń, Stephansplatz l. 6, Aussenseite des Zwetlhofes
posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków za które **jednoroczną daje gwarancję.**
Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 złr. taniéj.

Genewskie zegarki kieszonkowe.

Srebrny cylinder z 4 rubinami..........	10—12 fl.
„ „ z obwódką złota i spręż.	13—14 „
„ „ damski..........	13—18 „
„ „ z podwójną kopertą...	15—17 „
„ „ z kryształ. szkłem....	14—17 „
„ anker z 15 rubinami	16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopert.	20—23 „
„ „ z podwójną kopertą...	18—23 „
„ „ „ „ lepszy	24—28 „
„ „ z kryształ. szkłem	18—25 „
„ zegarek z podwójn. kop. dla wojsk.	24—26 „
„ remontoiry nakręcane z boku....	28—30 „
„ „ z podwójną kopertą...	35—40 „
„ „ z kryszt. szkłem......	30—36 „
„ anker armée-remontoirs	38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rubin.....	30—38 „
„ anker z 15 rubinami	35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką.....	45—60 „
„ „ podwójną kopertą	55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80 90, 100—120 „	
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami.....	25—30 „
„ „ emaliowane	30—36 „
„ „ ze złotą kopertą..........	35—40 „
„ „ emaliow. z djamentami....	38—48 „
„ „ z kryształ. szkłem.........	36
„ „ z podw. kopertą 8 rubin...	40—48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament. .	56—65 „
„ „ „ anker z 15 rubin...	35—45 „
„ „ „ lepszy ze złotą kop.	45—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą	55—58 „
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90, 100—120 „	
„ „ „ anker z szkl. kapslą	40—48 „
„ „ „ z kryształ szkłem..	50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą	50—56 „
„ remontoirs.......... 60, 70, 80, 90—100 „	
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110, 120—150 „	
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi..............	13—17 „
Srebne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6 7, 10—12 „	
Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35 40, 50, 60, 70, 80, 80—100 „	
Budziki z zegarkami..............	7
„ same zapalające świecę........	9
„ z narządem do wystrzału i zapalania świecy..............	14
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych...............	12, 13—14 „
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami — najlepszy w świecie wyrób..............	40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację	28— „

Pendułowe zegary własnej fabryki z 2-roczną gwarancyą.

Raz na dzień naciągany	10, 11, 12 fl
Co 8 dni	16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny ..	30, 33 — 35 „
„ „ kwadranse i godziny	48, 50 — 55 „
Regulator miesięczny	28, 30 — 32 „

Za opakowanie pendułowego zegara fl. 1 50 cent.

Reparacye uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia.
Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowych z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez hazdlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 2477(9-47)

Zakupno, sprzedaż i zamiana
wszystkich teraźniejszych
papierów państwowych, obligacji pierwszeństwa, losów akcyj kolejowych, bankowych i przemysłowych.
Wykupno kuponów
Zlecenia dla c. k. giełdy
wykonuje się za gotówkę lub zaliczkę 10%.
Wszelkie gatunki losów sprzedaje się na wypłaty miesięcznemi ratami po 5 złr. i wyżéj.

Kasy ogniotrwałéj
używanéj
poszukuje się do nabycia. Wiadomość w Administracji „Kraju“. 3124(1-2)

Wieś
LUTOWISKA
na trakcie powiatowym miedzy Samborem i Przemyślem, 3/4 mili od przyszłéj stacji kolei dniestrzańskiéj położona, zawierająca: Pola ornego 280 morg łąk 55 morg, pastwisk 16 morg, lasu wysokopiennego 85 morg, z propinacją i odpowiedniemi budynkami jest wraz z Inwentarzem żywym i martwym z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższe szczegóły udziela: właściciel, Lwów ulica Sykstuska Nr. 16 pierwsze piętro, lub celem zlustrowania Lutowisk, Zarząd ekonomiczny w Nadybach, poczta Sambor. 3063(1-3)

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET C.IE APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa, rosnącego w Peru, leczące szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe**. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajwy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z essencji Matico i balsamu kopajwy. Pigułki te, nietylko, że zawsze skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopajwy.
Każdy flakonik zaopatrzony jest podpisem:
Grimault et Comp. 2633(4-12)
Dostać można w **Krakowie** w aptece p. **Wiktora Redyka**; we **Lwowie** w aptekach pp. **Rucker, Berliner i Mikolasz**; w **Brodach** w aptece p. **Franzos**; w **Warszawie** w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Galle i Spiss**; w **Wiedniu** u pp. **Raabe i Röder.**

Nie Korneuburgskie,
lecz
krajowe środki weterynarskie
oparte na długoletniém doświadczeniu
Władysława Rittermanna,
b. nauczyciela chowu zwierząt i weterynaryi przy szkole roln. w Czernichowie.

1. C. k. uprzywilej. środek desinfekcyjny podczas chorób epidemiczn. u zwierząt domowych.
2. Środek przeciw zarazie, czyli gniciu płuc u bydła rogatego.
3. Środek przeciw wszelkim słabościom organów oddechowych, jako to: zapaleniu płuc u bydła i koni.
4. Środek przeciw słabościom żołądka i kiszek u zwierząt domowych, mianowicie, kolce, niestrawności, itd.
5. Środek przeciw karbunkułowi u świń.
6. Balsam gojący wszelkie rany, bądź to świeże, bądź zastarzałe.
7. Płyn odżywczy (restytucyjny).

Wyciągi znacznéj liczby świadectw Szanownych Panów właścicieli, są najlepszą rękojmią skuteczności tych środków, które w komplecie stanowią podręczną apteczkę niezbędną dla każdego hodowcy zwierząt.
Powyższe środki wyrabia i rozsyła na żądanie **Józef Trauczyński** aptekarz pod „Koroną“ w **KRAKOWIE.**
Skład tychże: we LWOWIE w apt. p. **Mikolasch'a**; w TARNOWIE w apt. p. **Reidt'a**, p. **Tenczyna**; w BOCHNI w apt. p. **Reiss'a**; w NOWYM SĄCZU w apt. p. **Schameit**; w ŻYWCU w apt. p. **Kloski**; w BRODACH u p. Kullaka; w CZERNIOWCACH u. p. **Chalbazani**; w BRZEŻANACH u p. **Kordeckiego**; w RZESZOWIE u p. **Schaiter i spółka.**

Podpisani zaświadczamy, iż w naszych okolicznych gminach podczas panującéj zarazy tak u bydła jak i trzody chlewnéj, używaliśmy środków weterynarskich wynalazku p. Władysława Rittermanna, prof. weterynaryi przy szkole Czernichowskiéj z tak pomyślnemi skutkami, że prawie każda sztuka tą okropną zarazą dotknięta, wyzdrowiała, a zdrowe, którym ten środek jako prezerwatywę zadawano, wcale nie uległy zarazie.
Rusocice, 1868. **Izydor Topolski. Piotr Kowalówka.**

Poświadczam publicznie, jako p. Władysława Rittermanna, prof. szkoły rolniczéj w Czernichowie — środki weterynarskie podczas zarazy płucnéj u bydła, nierogacizny, oraz w zołzach najuporczywszych u koni zadawane były i każdą razą ani jedna sztuka nawet zarazą już dotknięta, nie padła — i dla tego to środki te wszystkim szanownym panom gospodarzom polecić mogę. **Rajmund Alscher,**
Czaniec 1870. właściciel dóbr, oraz dzierż. dóbr arcyksiążęcych.

Do pana Władysława Rittermanna w Czernichowie.
Pańskie środki weterynarskie wyrabiane w aptece pod „Koroną“ w Krakowie, używałem w bardzo wielu wypadkach tak chorób płucnych, karbunkułu, skaleczeń, w osłabieniach żołądka, w braku sił itd. z najpomyślniejszemi skutkami — za co publicznie ośmielam się podziękować i polecam wszystkim. 2998(1-18)
Jaszczurowa 1871. **J. Knesek.**

Wien, Kärntnerring 14.
2517(?-50) **Słabym na piersi najmocniéj się zaleca.**
Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa“:
SŁODOWy / a / e
EXTRAKT od 6 flaszek na dół à 34 cent.
CZOKOLADA Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr.
CUKIERKI torebka większ. 50 ct., mniejsza 25 i 10.
przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone
Aleks. Fraenkl'a (dawniéj spólnika) (swego szwagra) Jana Hoffa.
Główny skład na Galicję u p. **JOZEFA GOLDWASSERA** w domu Deichesa na Stradomiu. Składy w KRAKOWIE: u pp. aptek.: Trauczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukiernika Masłowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berlinera, Pipesa, braci Łazorskich, tudzież u pp. Jul. Reisa, Kleina wdowy & Risslera, F. W. Królikowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettesch'a; w TARNOPOLU u p. aptek. dra Buchelta, u pp. M. Paechtera, D. Senesieba, C. Latinek, i H. Spielberga, również sprowadzać można przez wszystkie wzięte apteki i handle korzenne w Galicyi.
Wien, Kärntnerring 14.

L. 274. D. D. T.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie statutu i stósownie do ogłoszenia pismami publicznemi z dnia 27 kwietnia 1870 roku, zaprowadziło Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dniem 1go maja 1870 r.

SPÓŁKI NA PRZEŻYCIE,

do których przystępuje pewna liczba osób na przeciąg czasu naprzód ustanowionego, celem pomnożenia kwot przez nich wkładanych:
1) przez gromadzenie procentów pojedynczych i składanych,
2) przez odziedziczenie wkładek po uczestnikach zmarłych przed podziałem spółki i
3) przez procenta tych wkładek.

Każda z tych wkładek trwać będzie najmniéj lat **dwanaście**, najdłużéj zaś lat **dwadzieścia pięć; a ponieważ rok spółek rozpoczął się z dniem 1go maja 1870 r.— więc likwidacya tychże nastąpi z dniem 30 kwietnia w latach** 1882, 1883, 1834, 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894 i 1895.

Pierwszy maj 1872 r.
będzie zatém początkiem trzeciego roku „Spółek na przeżycie“.

Dyrekcya Towarzystwa wzywa więc Szanowną Publiczność do licznego przystępywania, przyczém zwraca uwagę, iż ubezpiecza także
Zwrot wkładek poczynionych do Spółki
na wypadek śmierci uczestnika przed likwidacyą Spółki. — Również zabezpiecza Towarzystwo w różnych kombinacyach
Kapitały pośmiertne i na dożycie, oraz pensye i renty.

Dyrekcya Towarzystwa, jéj reprezentacya we Lwowie i pp. Ajenci Towarzystwa udzielają chętnie bliższych wskazówek i ułatwiają zabezpieczenie.
Kraków 15go kwietnia 1872 r. 3067(1-3)

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.
H. Wodzicki. W. Biesiadecki. H. Kieszkowski.

ROTHSCHILD & CO.
Opernring 21,
WIEN. 3136(1-2)

20 części asygnat udziałowych ważne na wszystkie ciągnienia
bez dalszéj dopłaty

C. k. austr. losy państw. z r. 1839	złr.	10.
„ „ „ „ „ „ 1860	„	8.
„ „ „ „ „ „ 1864	„	8.
Węgierskie losy premiowe „ „ 1870	„	7.
Tureckie losy kolejowe „ „ 1870 (ważne na 36 ciągnień)........	„	4.

!Już nie potrzeba frotera!
Angielska połyskująca pasta kauczukowa
do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkich podłóg. 2876(1-20)

Ten **najkorzystniejszy wynalazek** odróżnia się od wielu do zapuszczania używanych lakierów, itd., szczegolnie przez to, że skutkiem nader szczęśliwie udanego składu chemicznego, w połączeniu z kauczukiem — pasta nabrała właściwéj **ciągłości**, co zapewnia jéj trwałość, przeto podłoga nią zapuszczona **urąga wszelkim zniszczeniom**, a przy jakiéjkolwiek staranności, kilka lat pozostaje piękną.
1 pudełko wystarczające na 1 pokój, kosztuje 1 fl. 30 cent.

Rossyjska pasta na skóry.
Wyborny środek do zabezpieczenia nóg od wilgoci. Skóra staje się nieprzemakalną, a przytem giętką i mięką i przybiera wszystkie właściwości rossyjskiego juchtu.
Puszka 1 złr. 20 ct. — większa złr. 2.
Główny skład dla Galicyi w **Krakowie** u. p. **Jakóba Goldwassera** przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70. —

Żadna roślina na kuli ziemskiéj nie wywiera tak szczęśliwie najlepszych skutków na wszystkie organa **oddychania i trawienia**, wzmacniając najwidoczniéj i trwale cały **system nerwowy i muszkułowy** jak lek na wszystkie choroby Indyanów, **Koka z Peru**, co takie powagi jak **A. v. Humboldt**, v. Martius, Lanza i inni stwierdzają z podziwieniem, przekonawszy się naocznie o zupełnym braku **grużlicy** (u mieszkańców w Andes) i bajecznéj skuteczności kokierosów bez innego pożywienia). — Na téj podstawie prof. dr. Samson badał gruntownie i rozbierał tę roślinę na miejscu, z czego wyniknął najlepszy środek na najcięższe choroby

Pigułki Kokowe I, II i III.

Koka I skutkuje jeszcze najpomyślniéj **w chorobach szyi, piersiowych i płucnych**, nawet bardzo rozwiniętych; Koka II usuwa najuporczywsze przeszkody w **trawieniu,** katar żołądkowy, **dolegliwości hemoroidalne**, brak apetytu i t. d., a Koka III jest najskuteczniejszym, niezrównanym lekiem na **osłabienie nerwowego systemu**, hypokondryę, hysteryę, a osobliwie słabości, (jak: **pollucye, niemoc.** itd.). Według cennika lekarstw w Prusiech pudełko 1 talar, 6 pudełek 5 talarów.— Bliższe szczegóły o roślinie Koka w umiejętnéj rozprawie, którą darmo przesyła **Apteka pod Murzynami** (Mohren-Apotheke) w **Moguncyi.**
Główne składy na całą Austryę mają pp. aptekarze: **Edward Haubner**, w Wiedniu, am Hof, **J. v. Török** w Peszcie, **Józef Fürst**, w Pradze. 3043(1-8)

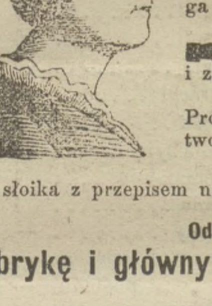
Setki tysięcy ludzi
zawdzięczają obfitość włosów
jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu
środkowi na porost włosów.
Nie ma nic lepszego do utrzymania i wzbudzenia porostu

włosów na głowie,

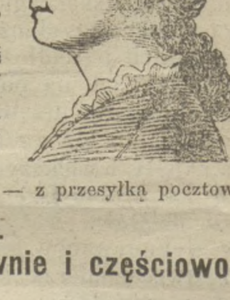
jak ta we wszystkich częściach świata tak znana i wsławiona przez Wydział medyczny badana, najswietniejszym skutkiem uwieńczona, przez J. ces. król-apost. Mość Franciszka Józefa I. cesarza Austryi, króla Węgier, etc. wył. przywilejem dla wszystkich ces. k. austryackich prowincyj i wszystkich węgierskich królestw, patentem z d. 18-go listopada 1865 r. do L. 15810/1892 odznaczona



pomada rezedowa kędzierzawiąca,



która przy regularném użyciu nawet na najbardziéj łysych miejscach głowy pełny porost sprawia, siwym i rudym włosom nadaje ciemną barwę, wzmacnia posadę włosów, usuwa w kilku dniach zupełnie tworzenie się łupieżu, zapobiega w krótkim czasie wypadaniu włosów, nadając im naturalny połysk
kędzierzawi je
i zachowuje od siwizny do najpóźniejszego wieku.
Prócz tego przyjemnym zapachem i wytwornym słoikiem stanowi ozdobę każdéj gotowalni.



Cena słoika z przepisem użycia (w 7 językach) 1 złr. 50 cent. — z przesyłką pocztową 1 złr. 60 ct. wal. austr.
Odprzedający otrzymują znaczną zniżkę.
Fabrykę i główny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo
utrzymuje
KAROL POLT
2511(9-25)
Parfumeur u. Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien, Josefstadt, Priaristengasse 14, im eigenen Hause, nächst der Lerchenfelderstrasse,
gdzie uprasza się wszystkie pisemne polecenia adresować, a wszystkie polecenia zamiejscowe za nadesłaniem gotówki lub pobraniem téjże pocztą, jak zajszybcéj się załatwia.
Główny Skład dla Krakowa
jedynie u pana
Józefa Jahna w Krakowie
i u pana **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie.**

Uwaga. Jak każdy dobry wyrób, tak i ten artykuł ma swoich naśladowców; — uprasza się przeto, aby tylko w wyż wymienionych miejscach kupować, żądając wyraźnie: **Pomady rezedowéj kędzierzawiącéj „Karola Polta w Wiedniu“**, jako też uważać na znak ochronny.



The „Little Wanzer“,
najlepsze amerykańskie łódkowe, podwójnie stembnujące ręczne maszyny do szycia,
poruszane ręką lub nogą,
konstrukcyi nader prostéj, do poznania łatwéj i niepsujące się.
W Wielkiéj Brytanii więcéj jak 40.000 tych maszyn sprzedano na użytek domowy, a królewska komisya wychowania poleciła zaprowadzenie jéj w 7.000 szkołach irlandzkich.
Prospekta i próby szycia bezpłatnie.
SKŁAD GŁÓWNY na GALICYĘ
w Krakowie u p. Jakóba Goldwassera
2703(-520) **przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70.**

Do Pana **J. G. Popp'a,** c. k. nadwornego dentysty
w Wiedniu, miasto Bognergasse, Nr. 2.
Rozbierałem Pańską
Anaterynową wodę do ust,
i przekonałem się, że ma zalety.
Professor **Oppolzer.**
wysłużony rektor magnificus, professor c. k. kliniki w Wiedniu, kr. radca dworu saskiego, etc.
2604(1-3)

MOŻNA NABYĆ:
w **Krakowie** u pp. aptekarzy: W. REDYKA „pod Barankiem“, SIEDLECKIEGO, J. TRAUCZYŃSKIEGO w Rynku głównym pod „Koroną“, ERNESTA STOCKMARA, Flor. SAWICZEWSKIEGO — dalej u pp. M. DWORSKIEGO, T. GÓRECKIEGO, J. JAHNA, L. FEINTUCHA, WILHELMA FENZA, Rynek Główny, Nr. 49, i JAKÓBA GOLDWASSERA ul. Grodzka Nr. 70. obok księgarni Wildta. We **Lwowie** w apt. dra chemji TYTUSA ZARZYCKIEGO, p. MIKOLASZA apt., p. A. BERLINERA apt., p. EHRENBERGERA aptek.. p. Fr. KLEINA wdowy, p. Bonif. STILLERA, p. Z. RUCKERA i p. J. PIEPESA apt. — **w Brodach** u p. M. S. FRANCAS kupiec. — **W Nowym Sączu** S. LICHTMANN kupiec.

Najstósowniejszy materjał do wyrabiania sodowéj wody jest
MAGNEZYT
(porównaj Pharmaceutische Post Nr. 13 rocznik 2)
Z niego wytwarza się w wielkiéj obfitości gaz węglowo-kwasowy, który nie pozostawia smaku przypalonego. Pozostałe części są jeszcze użyteczną gorzką solą.
Bracia Bindtner w Wiedniu,
miasto, Zedlitzgasse 4. Jacoberhof.
Że przez pp. braci Bindtnerów dany mi do zbadania magnezyt zupełnie odpowiada powyższym słowom, jako też wymaganiom wyrzeczonym w rozprawie mojej: (Pharmaceutische Post, Nr. 13 rocznik 2) poświadczam **v. Kletzinski**
3131(1-3) chemik c. k. sądu krajowego i prof. chemii.

OTWARCIE SUBSKRYPCYI

na

30.000 sztuk akcyj à fl. 200 austr. walutą srebrem,
i 20.000 sztuk obligacyj pierwszeństwa à fl. 300 austr. walutą srebrem,

ces. król. uprzyw.

Kolei Arcyksięcia Albrechta,

koncessyonowanéj przez ces. król. rząd austryacki d. 22 października 1871 roku

na 90 lat.

Długość wszystkich linij 33.7 mil.

Kapitał zakładowy: fl. 750.718 a. w. w srebrze nomin. wart na milę, t. j. fl. 25,299.200 a. w, w srebrze nomin. wart.

a to:

fl. 10,119.800 a. w. w srebrze nominalnéj wartości, rozłożonych na 50.599 akcyj à fl. 200 a. w. = 133⅓ talar. = fl. 233⅓ połudn. niemiecką walutą,

fl. 15,179.400 a. w. w srebrze nomin. wartości, rozłożonych na 50.598 obligacyj pierwszeństwa à fl. 300 a. w. = 200 talarów = fl. 350 połudn. niem. wal.

5% odsetki w srebrze wolne od podatku

i umorzenie całego kapitału zakładowego w przeciągu czasu udzielonéj koncessyi zapewnił **c. k. austr. rząd danem poręczeniem fl. 1,280.000 w srebrze co rok** w najwyższém piśmie z d. 22 października 1871. Dziennik Ust. Nr. 135.

Jednakowe oprocentowanie podczas budowy kolei aż do wprowadzenia jéj w ruch **przyjmuje na siebie Austryacki Ogólny Bank.**

Akcye będą wydane w oznaczonéj liczbie sztuk à fl. 200 srebrem, opiewają na okaziciela, mają kupony z d. 1 stycznia i 1 lipca, z których pierwszy płatny 1 lipca b. r., przynosi 5% odsetki przypadające od dnia ukazania się ich, a państwo danem poręczeniem zapewnia im wolny od podatku roczny **dochód najmniejszy fl. 10 w srebrze.** — Superdywidendy przypadające na akcye, będą płacone przy wykupnie kuponu lipcowego wraz z półrocznemi odsetkami.

Akcye będą spłacane jak długo trwa koncessya w nominalnéj wartości w srebrze; za wykupione akcye będą wydawane **Assygnaty użytkowania**, które jak akcye uczestniczą w superdywidendzie.

Obligacye pierwszeństwa będą wydane w oznaczonéj liczbie sztuk à fl. 300 srebrem, opiewają także na okaziciela, mają kupony z dnia 1go maja i 1go listopada, z których pierwszy płatny 1go listopada b. r., i zapewniają właścicielowi rocznie **piętnaście aust. złotych w srebrze czystego dochodu.**

Wszystkie obligacye będą spłacone w 80 latach w w nominalnéj wartości w srebrze.

Wykupno kuponów, akcyj i obligacyj pierwszeństwa, nastąpi **bez kosztów** tak **w kraju** jak **w głównych miastach zagranicznych.**

Z powyższych papierów wystawia się teraz:

30.000 sztuk akcyj = 6 milionów złotych a. w. w srebrze nominalnéj wartości i
20.000 sztuk obligacyj pierwszeństwa = 6 „ „ „ „ „ „ „

do publicznéj subskrypcyi pod następującemi warunkami.

Warunki Subskrypcyi.

1. **Subskrypcya odbędzie się we środę d. 15go maja b. r.**

w **Wiedniu,** w Austryackim Ogólnym Banku (Minoritenplatz Nr. 4) i w jego Kantorze Wymiany (Stock im Eisen Nr. 3) i w Domu Wymiany Franko-Austryackiego Banku,
w **Pradze,** w Czeskim Union-Banku,
w **Lincu** i **Salzburgu,** w Przemysłowym i Kommercyalnym Banku dla Górnéj Austryi i Salzburga,
w **Gracu,** w Ogólnym Styryjskim Banku Kredytowym,
we **Lwowie,** w Galicyjskim Banku Krajowym,
w **Krakowie,** w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
w **Berlinie,** w Niemieckim Union, Banku,
w **Wrocławiu,** w Wrocławskim Dyskontowym Banku Friedenthal & Comp.
w **Dreznie,** u p. Michała Kaskel'a,
w **Lipsku,** w Lipskim Banku Związkowym,
w **Hamburgu,** w Anglo-Niemieckim Banku,
w **Frankfurcie n. M.,** w Austryacko-Niemieckim Banku,
w **Augsburgu,** u p. Pawła v. Stetten,
w **Mnichowie,** u p. Józefa v. Kirsch,
w **Norymberdze,** u panów Lödel'a i Merkel'a
w **Stuttgardzie,** w Stuttgardzkim Banku,
w **Karlsruhe,** u pp. G. Müller'a & Consortes,
w **Mannheim,** w Reńskim Banku Kredytowym,
w **Heidelbergu,** u pp. Braci Zimmer,
w **Zurychu,** w Szwajcarskim Zakładzie Kredytowym,

w zwykłych biurowych godzinach **równocześnie**, ale **osobno**, dla akcyj i obligacyj pierwszeństwa i będzie zamknięta tego samego dnia.

2. Wynik podpisów ogłosi się publicznemi pismami, a jeżeliby większą ilość akcyj podpisano nad wystawioną do subskrypcyi, wtedy zrobi się ile możności stosunkową redukcyę.

3. Cena subskrypcyjna wynosi:

	za akcyę	i	za obligacyę pierwszeństwa
dla **Wiednia** i wszystkich austryackich miejsc subskrypcyjnych	złr. 160 srebrem austr. wal.		84½ % srebrem a. w.
„ **miejsc talarów** i **Hamburga**	79% „ wpłacić walutą talarową 2/3	„	83½ % srebrem a. w. wpłacić walutą talarową 2/3
„ **Południowych Niemiec**	zł. 184⅓ połudn. niem. walutą	„	83½ % srebrem a. w. wpłacić
„ **Zurychu**	394 franków	„	625 franków

Subskrybenci w Wiedniu i innych austryackich miejscach subskrypcyjnych, powinni przy subskrypcyi oświadczyć, czy będą wpłacali srebrem, czy austryackiemi papierami według przeciętnego kursu srebra w urzędowym dzienniku kursowym Wiedeńskiéj giełdy z dnia subskrypcyi.

4. Każdy subskrybent powinien złożyć przy subskrypcyi jako kaucyę 10% podpisanych kwot nominalnych w gotówce, w przekazach hypotecznych, w assygnatach kasowych zakładów pieniężnych, albo w papierach notowanych na giełdach: wiedeńskiéj i zagranicznych, według kursu. — Jeżeli podpisano więcéj akcyj, niż było wystawionych do subskrypcyi, wtedy po uskutecznionéj repartycyi będzie zwrócona stósowna część kaucyi.

5. Subskrybenci tak Akcyj, jak Obligacyj pierwszeństwa, mogą sobie odebrać sztuki przypadające na ich podpisy, zacząwszy od dnia, który będzie powiedziany w ogłoszeniu o repartycyi, **najpóźniéj do 31 sierpnia b. r.** każdego czasu w całości albo częściami po złożeniu ceny emissyjnéj i wynagrodzeniu 5% odsetków w srebrze, które się od nich należą.

Z dniem 31 sierpnia b. r. ustaje prawo odbioru dla nieodebranych do tego dnia sztuk i przepada złożona kaucya.

6. Odebrać sztuki potrzeba w tém miejscu, w którém były subskrybowane.

7. Kaucye w gotówce będą wliczone przy wpłacie całych na subskrypcyę przypadających kwot, jednak częściami odbierającym, dopiero przy odbiorze ostatnich sztuk, i dotąd 4% rocznie oprocentowane; kaucye złożone w papierach, będą zwrócone dopiéro po odebraniu wszystkich sztuk.

8. Wzory na zgłoszenia się do subskrypcyi, tudzież prospekta, można dostać we wszystkich miejscach subskrypcyjnych.

Wiedeń, 7 maja 1872 r.

Austryacki Ogólny Bank.

Wyciąg z Prospektu:

Koléj arcyksięcia Albrechta składa się z linij **Lwowsko-Stryjskiéj** (9.5 mili), **Stryjsko-Beskidzkiéj** do węgierskiéj granicy (10.2) mili) i **Stryjsko-Stanisławowskiéj** (14 mil).

Idzie ode Lwowa przez Szczerzec, Drohobycz, Stryj, Skole, Tuchlę do Beskidu, gdzie się łączy z koncessyonowaną już koleją Beskidzką-Munkaczską. — Boczna kolej **Stryj-Stanisławów**, dalszy ciąg budowanéj teraz kolei Naddniestrzańskiéj, dotyka miast Bolechowa, Doliny i Kałusza i łączy się przed Stanisławowem z koleją żelazną Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską.

Koléj arcyksięcia Albrechta ma po największéj części przestrzeń lekko spadzistą, dlatego budowa jéj nie wymaga wielkich nakładów, a stosunkowo do zakładowych kapitałów innych kolei potrzebuje bardzo małego kapitału zakładowego, gdyż tylko złr. a. 750,718 nominalnéj wartości na milę, i koszta ruchu będą nadzwyczaj małe.

Miejscowych **przedmiotów przewozowych** będzie kolei arcyksięcia Albrechta dostarczała jéj przestrzeń, któréj ogromném bogactwem są **płody naturalne.** Według statystycznych wykazów Lwowskiéj izby handlowéj będą przesyłali koleją tą samego **zboża** prawdopodobnie do 8.000,000 centnarów. **Lasy** po obu stronach kolei wynoszą 500,000 morgów i dostarczają około 10,000.000 centnarów drzewa na opał, wyroby i budulec, tudzież więcéj niż ½ miliona centnarów drzewianego węgla. Z pobliskich **kamienio-łomów** wydobywają rocznie ½ miliona centnarów kamienia przydatnego do budowy.

Powszechnie znany wielki **wywóz bydła** z Mołdawii i Podola będzie się odbywał przez Stryj-Stanisławów, a bardzo prawdopodobnie liniją Stryjsko-Beskidzką przez Węgry do Wiednia, przez co więc koléj arcyksięcia Albrechta będzie miała bardzo ważny przedmiot przewozowy.

Przemysł kwitnący wzdłuż kolei arcyksięcia Albrechta dostarczy jéj niemało przedmiotów do przewozu. Z **Borysławia** będzie przewożony **oléj ziemny, wosk ziemny** i wyrabiane z nich rzeczy, z **Kałusza** już według dzisiejszego stanu rzeczy 1½ miliona centnar. **soli kalicznych**, a z Kałusza, Bolechowa i Doliny 1 milion cent. **soli warzonki. Przemysł żelazem** na stokach Karpat, dla którego olbrzymiego rozwoju widzą w kolei arcyksięcia Albrechta największą podporę, a który posiada najlepsze materyały surowe, będzie przesyłał przynajmniéj 1 milion centnarów, licząc w to już materjał opałowy i do rafinowania potrzebny.

Również 20 już istniejących i kilka właśnie zakładanych na wielkie rozmiary tartaków dostarczać będzie przeszło milion centnarów **desek, dągów i gontów.**

Dla dochodów kolei Albrechta jest także pewną wielką podstawą ożywiony ruch handlowy w licznych większych miastach wzdłuż niéj leżących, jak: we Lwowie, Stryju, Stanisławowie, Bolechowie, Dolinie, Kałuszu i t. d.

Jeżeli więc dochód kolei Albrechta z przewozu samych miejscowych przedmiotów będzie tak ogromny, pomimo najniższych cen, jakieby tylko mogły być według wszelkiego przypuszczenia, nawet i bez względu na to, że w bardzo zaludnionéj téj części kraju będzie bardzo wiele osób podróżowało, to koléj żelazna w związku z siecią europejskich kolei nabiéra ogromnego znaczenia przez **ruch światowy.**

Połączenie kolei Albrechta z **koleją żelazną Karola Ludwika** zapewnia jéj już znakomite stanowisko w całym ruchu wschodniéj i północnéj Europy. Znaczenie to jednak będzie miało całą doniosłość, gdy najkrótsza droga do Wawszawy i Gdańska po wybudowaniu linii Lwowsko-Tomaszowskiéj, a przez zaprojetowaną i bliską urzeczywistnienia koléj Stanisławowską-Hussiatyńską również najkrótszy związek z Odessą i Czarném Morzem do skutku doprowadzone będą przez linie kolei Albrechta.

Dochody kolei Albrechta opierają się więc na pewnikach po największéj części już teraz widocznych i na przypuszczeniach, które się ziszczą z pewnością w najkrótszym czasie.

Ze względu więc na znaczne dochody kolei, na nadzwyczajnie mały kapitał zakładowy i na krótkość terminów budowy, a nakoniec ze względu na zapewnione przez państwo odsetki skutkiem danego przedsiębiorstwu przez c. k. austrjacki rząd poręczenia, uważać można akcye i obligacye pierwszeństwa za cenny papier do lokowania, który z pewnością będzie przynosił tylko coraz większe odsetki.

Na oświatę ludu!

KSIĘGARNIA POLSKA

we Lwowie, 12, ul. Kopernika, (dawniéj **Szeroka**),
wydaje swoim nakładem w polskim przekładzie

DZIEJE POWSZECHNE

Fr. Ch. Szlosera,

z którego to wydawnictwa całkowity czysty dochód, mający wynosić **17 tysięcy złr.**, a w pomyślnym razie przy większym udziale publiczności przeszło **50 tysięcy** przeznacza się na oświatę ludu.

Dzieje powszechne Fr. Ch. Szlosera rozpoczną wychodzić w miesiącu lipcu b. r. i nieprzerwanie będą wychodziły po 2 zeszyty na miesiąc aż do ukończenia dzieła. — Każdy zeszyt zawierać będzie 6 arkuszy druku, czyli 96 stronic dużéj 8ki. — Cena zeszytu oznacza się na **35** cent. tylko.

Przedpłata na całe dzieło z 96 zeszytów, wynosi z przesyłką w Austryi zł. **35.52** w. a. — w Prusach **24** talary — we Francyi **120** franków. — Po wyjściu z druku cena będzie podniesiona do **50** zł. w. a.

Uprasza się o nadsyłanie przedpłaty na całe dzieło, w ten sposób bowiem wiele ułatwi się wydawnictwo.

Przedpłatę można składać częściowo. Płaci się z góry za ostatni kwartał wydawnictwa i za pierwszy, a następnie w każdym kwartale odnawia się przedpłata z wyjątkiem już opłaconego ostatniego kwartału

Przedpłata kwartalna wynosi we Lwowie **2** zł. **10** ct. — Z przesyłką w Austryi **2.22** — w Prusach **1** talar **15** sgr — we Francyi i innych krajach **7.50**

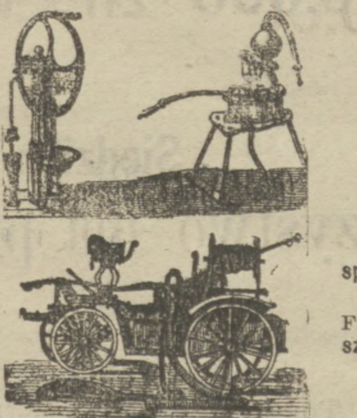
Uprasza się o wczesne nadsyłanie prenumeraty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu, a wiele na tem zależy, gdyż dodrukowywanie potem pociąga za sobą osobne koszta.

Prenumeratę przyjmuje się do 1 lipca b. r.

Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem:

Do Księgarni Polskiéj
12, ulica Kopernika we Lwowie.

(2130)



F. KERNREUTER

Wien, Hernals, Hauptstrasse 115,
an der Pferdeban.

Sikawki ogrodowe i do gaszenia ognia, węże, wiadra i inne sprzęty potrzebne do gaszenia ognia, wszystkie rodzaje pomp, przyrządy studzienne na każdą głębię z gwarancyą.

Fabryka ma także jak pierwej skład najlepszych **narzędzi i maszyn** potrzebnych dla rzemieślników narabiających żelazem i kruszcem, narzędzia budownicze, kamieniarskie, etc.

Cenniki gratis. 2945(1-12)

W ciężkich słabościach

leczy i wzmacnia. 2953(1-3)

Do głównego składu **Jana Hoffa** nadwornego liweranta
w Wiedniu, Kärntnerring, 11.

Wiedeń, 26 stcznia 1872. — W imieniu mojéj matki składam Panu publicznie najszczérsze dzięki. Gdy matkę moją mającą przez 6 miesięcy mocny kaszel i ciągłe zaflegmienie, tylko osłabiały lekarstwa, ucieklismy sią do pańskiego **Piwa zdrowia z wyciągu słodowego**, a już po wypiciu trzeciéj flaszki polepszyło się tak, że matka w 74 roku zycia swego, we cztéry tygodnie przyszła całkiem do zdrowia. — Jeszcze raz dziekując **Karolina Schönthal.**

Fiume, 26 lutego 1872. — Spróbowałam Pańskiéj **wybornéj czekolady** u pana Francovich'a; proszę mi teraz przysłać jak najspieszniéj za zaliczeniem pięć funtów słodowéj czekolady zdrowia. **Marya Scarpa Bruk.**

Wischau, 25 lutego 1872. — Proszę mi przysłać odwrotną pocztą za zaliczeniem 2 pudełka **sproszkowanéj czekolady słodowéj dla dzieci**, a to jako lekarstwo na biegunkę. **Th. Kadruvzka**, c. k. zastępca prokuratora.

Ingrowitz, 28 lutego 1872. — Proszę mi przysłać odwrotna poczta za zaliczeniem **1 funt wybornéj czekolady zdrowia** pierwszego gatunku, potém 4 kartony słodowych cukierków piersiowych w dobrym gatunku. **Jakób Skutezky.**

☞ **Jedynie prawdziwe i doskonałe** dostać można w aptece p. **Trauczyńskiego** apt. pod „Korona", u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym, u p. **Wilhelma Fenz'a** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha **w Krakowie**; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie**; u p. **M. Kozłowskiego w Przemyślu** — u pana **Kazim. Korpantego w Mielcu**; — u p. **L. Kartagenera w Radomyślu**; — u p. **J. Okołowicza i Synów w Sanoku**; u p. **B. Körbel'a w Nowym Sączu.**

Wypróbowane przez pierwsze kolegia medyczne Niemiec i koncesjonowane przez wysokie c. k. Namiestnictwo Węgier z powodu wyśmienitéj skuteczności

płótno na podagrę, 3092(1-6)

od wszelkiego rodzaju podagry, reumatyzmu, bólu członków, piersi, grzbietu i krzyży (hexenschuss) podagry nóg itd. — Cena jednego pakietu 1 złr. 5 ct., podwójnego 2 zł. 10 ct.

Paryski plaster uniwersalny

dra Buron, od wszelkiego rodzaju ran, jątrzeń, wrzodów, nagniotków i odmrożeń.

Mały słoiczek wraz z sposobem użycia 35 cent. — duży 70 cent. w. a. — Dostać można **jedynie i prawdziwe** ☞ w KRAKOWIE w aptece p. **Stockmara,** — we LWOWIE w aptece pod „srebrnym orłem" u p. **Zygmunta Ruckera.** — Za opakowanie liczy się 10 cent.

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie

i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze

począwszy od 20go października 1869 r.

ASSYGNATY KASOWE

4½ procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 procentowe wypłacalne w 14 dni po wypowiedzeniu
5½ procentowe wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Dyrekcya.

2532(9-?)

Zakład hydroterapeutyczny

w Sasowie obok Złoczowa

zaopatrzony w dobrą traktyernię,

jest otwarty bez przerwy przez rok cały.

FRANCISZEK MEDWEY

Dyrektor Zakładu.

3065(1-6)

Galicyjskie Towarzystwo Parcelacyi i Budowy.

OTWARCIE SUBSKRYPCYI

na 10.000 sztuk akcyj

Galicyjskiego Towarzystwa Parcelacyi i Budowy.

KAPITAŁ AKCYJNY:

5,000.000 złr. w. a. w 50.000 akcyj po 100 złr. pełnowpłaconych.

I Emisya 25.000 akcyj.

Siedziba Towarzystwa w Krakowie. — Reprezentacya w Wiedniu.

Towarzystwo ma prawo zakładać Filie w całéj Austryi, i Agencye za granicą.

Zakres działania Towarzystwa:

Główniejsze czynności Towarzystwa są w myśl § 9 Ustawy:

a) Porządkowanie własności dóbr ziemskich długami obciążonych, przez częściową parcelacyę i sprzedaż oddzielonych w ten sposób cząstek, na rachunek właścicieli tychże dóbr; przeprowadzanie wszelkich z czynnością tą w związku będących operacyj kredytowych, a mianowicie spłacanie i nabywanie w tym celu wszelkich ciężarów hipotecznych.

b) Przeprowadzanie wszelkiego rodzaju kommasacyi, zaokrągleń i parcelacyj; kupno i sprzedaż realności, a mianowicie kupno większych posiadłości ziemskich, w celu rozdzielania ich na pojedyncze folwarki; folwarków tych urządzanie i pojedynczo sprzedawanie, lub też w miarę potrzeby dzielenia nabytych większych posiadłości ziemskich na drobne działy (parcele) i sprzedaż tych działów,

c) Przedsiębiorstwo i wykonywanie budowli wszelkiego rodzaju.

Rada zawiadowcza Towarzystwa:

Prezes: **Aleksander książe Drucki-Lubecki**, Właściciel dóbr.

Vice-Prezes **Ludwik hrabia Wodzicki**, Właściciel dóbr i Członek Rady Państwa,

Zastępca Vice-Prezesa: **Dr. Feliks Szlachtowski**, Adwokat Viceprezydent M. Krakowa.

Członkowie Rady Zawiadowczej:

Ludwik Helcel de Sternstein, bankier i właściciel dóbr w Krakowie, — **Ludwik Jędrzejowicz**, właściciel dóbr, — **Dr. Karol Kaczkowski**, adwokat, Marszałek pow. Tarnowskiego, — **Henryk Kieszkowski**, właściciel dóbr, Dyrektor Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie. — **Aleksander Kurtz**, właściciel dóbr, Dyrektor Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu, — **Lasocki Bronisław**, właściciel dóbr, Dyrektor Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu, — **H. B. Rosenthal**, Dyrektor Banku Interwencyjnego w Wiedniu, — **Dr. Arnold Rapoport**, adwokat w Krakowie, — **Książe Sanguszko Eustachy**, właściciel dóbr, — **Hr. Stadnicki Jan**, właściciel dóbr, członek Rady Zawiad. kolei Dniestrzańskiéj, — **Ludwik Szumańczowski**, właściciel dóbr, Poseł na Sejm, Członek Komitetu Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego.

Z 25.000 Akcyj pierwszej Emisyi wystawia się 10.000 na Subskrypcyę, któréj termin oznacza się na dzień

szesnastego maja 1872 roku.

Warunki Subskrypcyi:

1. Subskrypcya w dniu ogłoszenia odbywać się będzie w godzinach biurowych.
2. Cena subskrypcyjna każdéj Akcyi jest 115 złr. w. a.
3. Przy subskrypcyi należy złożyć kwotę złr. 20 w. a. jako kaucyę na każdą podpisaną akcyę, w gotówce, lub w effektach na giełdach Wiedeńskiéj, Berlińskiéj i Warszawskiéj notowanych, które będą przyjmowane po 80% kursu dziennego. — Kaucye złożone w gotowiźnie, procentowane będą w stosunku 4% rocznie.
4. Jeżeliby większą ilość akcyj podpisano nad wystawioną do subskrypcyi, zastrzega się stosunkowa redukcya; któréj rezultat w jak najkrótszym czasie ogłoszonym zostanie dziennikami.

Odbiór przyznanych akcyj za złożeniem ceny emisyjnéj, wraz z procentem 5%, w stosunku roku, licząc od 15 kwietnia 1872 r. (jako od dnia, od którego kupon akcyi datuje się) ma nastąpić zaraz po ogłoszeniu repartycyi, a najdaléj do 31 maja b. r. w miejscach, gdzie podpisano; w przeciwnym bowiem razie kaucya przepada.

Ktoby sobie życzył w miejsce zapłacenia na raz jeden całéj należytości za akcye w terminie wyżéj oznaczonym, spłacić należytość tę **ratami**, może pierwszą ratę na każdą akcyę w kwocie 20 złr. w. a. zapłacić najdaléj do d. 31 maja b. r., zaś resztę należytości w kwocie 95 złr. w, a. uiścić w 10 ratach miesięcznych po 9 złr. 50 c. w. a., wraz z procentem 5% w stosunku roku do dnia 15 kwietnia 1872 r., który przy ostatniéj racie zapłaconym być winien. — W takim razie otrzyma subskrybent na wpłaconą pierwszą ratę kwit wystawiony na okaziciela, na którym dalsze zapłaty notowane będą; akcya zaś wydaną mu będzie dopiero w czasie, w którym ostatnia rata przypadnie i po jéj spłaceniu.

Oświadczenie, czy podpisujący chce akcyę spłacić na raz jeden, czy ratami, winno być złożone przy subskrypcyi.

Podpisywać można w następujących miejscach:

w KRAKOWIE, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we LWOWIE, w Galicyjskim Banku Hipotecznym,
w CZERNIOWCACH, w filii Banku Hipotecznego i u agenta Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.
w OŚWIĘCIMIE, w Agencyi Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu,
w **MIELCU**, w Kantorze Zaliczek i Zleceń Hr. Reya.
w RZESZOWIE, w Domu Komisowym Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu,
w TARNOWIE, w Domu Komisowym Bankn Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu,
w TARNOPOLU, **w SAMBORZE i BIELSKU**, w filiach Banku Galicyjskiego Hipotecznego.
w WIEDNIU, w Vereinsbanku.
w POZNANIU, w Banku Roln. Przemysł. Kwilecki, Potocki i Spółka.
w TORUNIU, w Banku Donimirski, Kalkstein i Łyskowski.
w WARSZAWIE, w Domu Bankowym A. Rawicz i Spółka i w Biurze Reprezentacyi Towarzystwa ubezpieczeń „Imperial“, oraz we wszystkich miejscach w Królestwie Polskiém przez nich ustanowionych,
w KALISZU, w domu Bankowym Jabłkowski, Radoliński, Skupiński i Spółka.
w WROCŁAWIU, w filii Banku Rolniczo-Przemysł. Kwilecki, Potocki i Spółka.

Podpisywać także można u wszystkich Agentów Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń w Galicyi i innych miejscach.

Wiadomość dla Akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.

Prócz powyższych 10.000 Akcyj Galicyjsk. Tow. Parcelacyi i Budowy na Subskrypcyę po 115 fl. w. a. przeznaczonych, zastrzeżono dla Akcyonaryuszów Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu, prawo podpisania na każde 5 Akcyj Banku Galicyjskiego, jednéj Akcyi Galic. Towarzystwa Parcelacyi i Budowy al pari, to jest po złr. 100 w. a.

Akcyonaryusz Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu, chcący z przywileju tego korzystać, winien akcye swoje podać do ostemplowania w Krakowie w tymże Banku, lub w Wiedniu w Vereinsbanku; w Berlinie w Domu Bankowym G. Müller & Comp. w czasie od dnia 10 do 16 maja r. b., a na każde pięć akcyj tegoż Banku ostemplowanych, wydaną im będzie jedna Akcya Galic. Tow. Parcelacyi i Budowy, za złożeniem należytości za tęż akcyę w kwocie złr. 100 wraz z procentem 5% od dnia 15 kwietnia 1872 r.

Ktoby z akcyonaryuszów Banku Galicyjsk. życzył sobie należytość przypadającą za powyższe Akcye Galic. Tow. Parcelacyi i Budowy, uiścić **ratami**, może pierwszą ratę w kwocie złr. 20 w. a. na każdą akcyę złożyć zaraz przy ostemplowaniu Akcyi Banku Galicyjskiego, resztę zaś należytości w kwocie 80 złr. w. a. spłacić w 8 ratach miesięcznych po złr. 10 w. a., z procentem 5%, w stosunku roku, od d. 15 kwietnia 1872, który przy zapłaceniu ostatniéj raty uiszczonym być winien. Na wpłaconą pierwszą ratę, otrzyma Akcyonaryusz kwit, na którym dalsze zapłaty notowane będą. Akcya zaś wydaną będzie dopiéro w czasie, w którym ostatnia rata przypadnie i po jéj spłaceniu.

Nieuiszczenie w terminie któréjkolwiekbądź raty, daje Bankowi prawo sprzedania podpisanych Akcyj na ryzyko subskrybenta.

Statuty Galicyjskiego Towarzystwa Parcelacyi i Budowy — i Prospekta, są do przejrzenia w miejscach subskrypcyi.

3126(1-3)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.